

SŁOWO

WILNO, Piątek 1 września 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Słup „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
- NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowkin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwic
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 1.
- SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład apte. czyny.
- WOLÓZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

MIĘDZYKRAJOWA SYTUACJA PAŃSTWA POLSKIEGO

ODCZYT KS. EUSTACHEGO SAPIEHY

Zadanie moje otwarcia niniejszym przedmiotem dyskusji, jest dla mnie niezwykle trudnym, gdyż odszedłem tak daleko od bieżącej polityki, że brak mi wiadomości o wielu odgrywających się wypadkach i nie znam wielu szczegółów, które mogą tłumaczyć niedojrzałość naszego M.Z.S. Przechodząc więc znowu Panów o traktowaniu mego przedmiotu jedynie jako zainicjowanej dyskusji, a pewien jestem, że z zamianą poglądów niejedna sprawa stanie się jasna; sam zaś gotów będę zmienić w niektórych sprawach zdanie, jeżeli się przekonam, że błędem na skutek złego poinformowania.

Dlatego, aby się rozpatrzyć w zagadnieniach naszej polityki zagranicznej, muszę odnieść się daleko wstecz i zastanowić się nad samymi podstawami naszej orientacji politycznej.

Niepodobieństwem jest dla Polski prowadzić politykę zagraniczną w oderwaniu od całego świata i od wielkiej zagadki gospodarczych i społecznych, które dziś jego istotą kierują. Spół interesów gospodarczych i politycznych zmusza nas do wejścia do jakiegoś systemu, do pewnej grupy państw. Nawet największe mocarstwa świata, nie mogą prowadzić zupełnie samodzielnej polityki zagranicznej i muszą zawierać pewne kompromisy i sojusze. Tem bardziej Polska, mocarstwo drugiego rzędu, musi szukać swego miejsca w ugrupowaniu się państw.

W epoce, w której żyjemy, nie tyle wędry narodem, mniej jeszcze religijne, decydują o polityce państw, a rolę główną odgrywają gospodarcze. Mogą tu i gdzie wybuchowo rasowe, lub religijne pobudki wywołać pewne pogocienia, ale przede wszystkim ustępują na drugi plan i życie gospodarcze narzuca niechcący swoje konieczności. Dlatego też pokrótce chciałbym przedstawić charakterystyczne warunki ekonomiczne, w których żyjemy i które decydują o naszej polityce.

Jeżeli porównamy sytuację gospodarczą przed i po wojnie, widzimy, że zaistniały tak szalone przesunięcia, jakie dawniej, lub w normalnych warunkach potrzebowałyby stuleci.

Istnieją na świecie trzy wielkie mrowiska ludzkie: Europa, Chiny i Indie. Obok kontynentalnej Europy i obok Chin, jakby aneksy do tych mrowisk związane z kontynentem, ale mające też wielkie obecne kontynentem interesy, stoją Anglia i Japonia.

Zachodnia Europa, bez krajów na wschód, od granic polskich położonych, bez Finków i bez Skandynawii na 3 miliony kilometrów kwadratowych posiada ludność około 300 milionów, czyli przeciętnie sto mieszkańców na kilometr kwadratowy, Chiny w Japonii, ale bez Sinkiangu, Mandżurji, Mongolji i Tybetu na około 5 milionów kilometrów kwadratowych, posiadają ludność około pięciuset milionów, czyli także około stu mieszkańców na kilometr kwadratowy. Tak, na te trzy wielkie skupienia ludzkie wypada blisko dwie trzecie ludności świata, na mniej, niż jednej dziesiątej zamieszkałe powierzchnie, podczas gdy na reszcie tej powierzchni, t.j. na stu dwudziestu milionach kilometrów kw. zamieszkuje około osiemset milionów ludzi, czyli niespełna siedmiu mieszkańców na kilometr kwadratowy. Cytując tu jeszcze pewne cyfry wymowne, a więc Stany Zjedn. Ameryki Półn. 16-tu, Brazylja mniej niż pięciu, Sybir mniej dwóch, a wreszcie Kanada mniej jednego i Australia jedna trzecia mieszkańca na kilometr kwadratowy.

Europejskie skupienie ludzkie w ciągu historii poszło zupełnie innymi drogami, niż skupienia azjatyckie. Podczas gdy Chiny pozostały zamknięte w sobie i znalazły rozwiązanie zagadnienia przeludnienia w ograniczeniu potrzeb ludności, skupisko Europejskie rozszerzyło swoje panowanie na cały świat i zamieniło go na kolonię i dependencje swoje. Dzięki temu stopa życiowa Europejczyka stała się coraz wyższą, potrzeby kontynentu europejskiego przekroczyły jego możliwości produkcji, a potrzeby swoje coraz to wzrastające, Europa pokrywała ze świata całego, które dany swoje w najdroższych formach składa Pani Orbis Terrarum. Przy rozrośnięciu się systemu kapitalistycznego, te panowania Europy nad światem przybrało odmienne formy, ale stało się jeszcze bardziej kompletnym. Obudzone przez Europę do życia go spodarczego zamorskie kraje stawały się rynkami zbytu ogromnie rozbudowanego przemysłu europejskiego, płacili żywnością i surowcami za manufaktury, a obrotnie sumy pieniężne ulokowane przez Europę w innych kontynentach przynosiły kolosalne zyski, które pozwalały Europie żyć nad stan, t.j. konsumować o wiele więcej niż produkowała, Europa była rentierką świata i renty jej pokrywały jej deficyty bilansu handlowego dające jej jeszcze superaty bilansu płatniczego, pozwalające na nowe podnoszenie stopy życiowej ludności Europy; Podczas gdy podnoszenie się dobrobytu i stopy życiowej nieuropejskich krajów działo się na skutek aktywności bilansów handlowych i powiększaniu się równocześnie rynków wewnętrznych i produkcji z własnych surowców, europejski dobrobyt opierał się na zupełnej zależności od rynków pozaeuropejskich i obcych surowców. Nawet Stany Zjednoczone Am. Półn. były dłużnikiem Europy, która ogromne sumy inwestowała w wysoko oprocentowanych przedsiębiorstwach amerykańskich. Obok tego stara ewylizacja Europy, jej umiejętność życia

piękność przyrody, zabijki i pogodny życie stało się magnesem pociągającym dla turystów bogatych Stanów Zjednoczonych, które do tego turysty europejskiego dopłacały rocznie do 600 milionów dolarów. W ten sposób przeludniona Europa mogła wykarcić swoje mrowisko ludzkie coraz jeszcze bardziej podnosząc stopę życiową mas. Słabo zatrudnione Ameryki z otwartymi ramionami przyjmowały emigrantów nie mogących w Europie znaleźć zarobków, a tam w rozkwitających, pustych, z natury bogatych krajach znajdowały bogate tereny dla swojej pracy. Inne kontynenty odgrywały rolę klapy bezpieczeństwa dla przeludnienia Europy. Obok podniesienia dobrobytu ogólnego, osiągniętego przez produkcję kapitalistyczną, powstały związane z tym systemem nonsensy, polegające na tem, że dla budowania przez robotnika amerykańskiego, z żelaza i stali amerykańskich, z cementu amerykańskiego kolei żelaznej naprzykład w Kalifornii, dostarczała Europa w dużej mierze kapitałów i za te niepotrzebne do tej budowy złoto Ameryka Europejska płaćca na raz w formie dywidendy z zysków tej kolei. Tak było do wojny i choć powoli kraje poza europejskie emanowały się z panowania ekonomicznego Starego Kontynentu, to zapewne gdyby nie wojna, długie dziesiątki latby minęły nimby się stosunki odwróciły i powstanie swobodnej grze stosunki ekonomiczne zapewne byłyby się ewolucyjnie przed siębiorczy i pracy ludzkiej. Ale przyszła wojna i wyrzuciła do góry nogami cały gmach ekonomiczny świata.

Na skutek kolosalnych kosztów wojennych i obrzychnych importów fabrykatów i żywności kraje zachodniej Europy, a przedewszystkiem Francja i Niemcy straciły ułokowane kapitały i stały się same dłużnikami Stanów Zjednoczonych. Odbudowanie powojenne zniszczonej Europy pociągnęło za sobą zadłużenia, a równocześnie pokazało się, że Europa nie może odzyskać utraconych rynków zbytu a przynajmniej musi na rynkach światowych wytrzymać konkurencję z nowopowstałymi przemysłami nieświatem, lub ze Stanami Zjedn. i Japonią, które skorzystały z wojny, aby zdobyć sobie rynki świata. Wzrogał Ameryka wykupiła w znacznej mierze

akcje i obligacje amerykańskie z rąk europejskich, sama zaś stała się rentierem wszech światowym. Do ogromnych plusów bilansu handlowego Ameryki doszły ogromne superaty bilansu płatniczego. Równocześnie do obrzychności rozmiarów rozbudowania przemysłu amerykańskiego i produkcji surowców i zboża, przystąpiła zaczęły odradzać się przemysł i rolnictwo europejskie. Przyzwyczajona do życia nad stan Europa nie umiała i nie mogła zmniejszyć swoich zapotrzebowań a potrzebując surowców i produktów żywnościowych obcych musiała kosztom swego kapitału i kosztem rosnącego zadłużenia równoważyć deficyty swojego bilansu handlowego. Europa, niedawny rentjer świata, stała się jego dłużnikiem i to dłużnikiem niewypłacalnym. Do deficytów bilansów handlowych dołączyły deficyty bilansów płatniczych. Przez pewien czas jeszcze trwałoby zżucie; wyczerpanie fabrykatów i zboża pozwoliło na utrzymanie warsztatów pracy i chęć ograniczenia kosztów produkcji doprowadziła do nowych obrzychności inwestycji, obniżonych głównie na zmniejszenie ilości potrzebnych robotników. Te inwestycje jednak w dużej mierze robione były kosztem nowych zadłużeń na rzecz Stanów Zjedn. Ten sam absurd, dzięki któremu dawniej bogaciła się Europa przez finansowanie wielkich przedsiębiorstw amerykańskich, obrócił się obecnie przeciwko Europie. Na to, by polski robotnik z polskiego materiału wybudował kolej na polskiej ziemi potrzeba, aby zagraniczny kapitał uruchomił tę budowę. I tak inwestycje europejskie w dużej mierze finansowała Ameryka. Europa stała się parajsem pracującym dla młodego amerykańskiego. Ameryka zawałowała złotem i wykrabowała produkcję, finansowała zakupy zbankrutowanej Europy, jakby nie było jasnym, że przy bieżnych bilansach handlowych i płatniczych Europa nie była w stanie spłacić swoich długów. Ta inflacja kredytowa przez szereg lat po wojnie zadawała kłopot ekonomicznym trzeciym ekonomistom, ale w końcu stało się, co się stać musiało: niewypłacalny dłużnik stracił kredyt i przestał nie tylko płaćć długi, ale i kupować u swego wierzyciela. Ogólne zubożenie skurczyło rynek domowy, produkcja okazała się nieproporcjonalnie wielką do skurczonej konsumpcji.

Wtedy dopiero Europa stanie się znowu wyplacalną i będzie w stanie utrzymać, a nawet coraz podwyższać stopę życiową mas ludności. Nie można się dać ludzi chwilowej symptomatice poprawy. Poprawa trwała nie jest możliwa, póki Europa nie stworzy swojej „Weltwirtschaft”. Mogą na skutek chwilowej poprawy konjunktury powiększyć się dochody turystyka frankenskiego i podtrawiać jej bilans płatniczy, mogą w Niemczech czy w Polsce cyfry wykazywać gwałtowne aktywne bilansy handlowe; będą to zawsze tylko złudzenia. Europa cywilizowana musiałaby powrócić do życia jaskiniowego, aby dojść do aktywnych, a nie głodowych bilansów handlowych, a stan jej zadłużenia skazuje ją na paśwyne bilanse płatnicze aż do chwili odbudowania jej kapitałów zagranicznych. Anglia znajduje się w innych warunkach. Ani nie wyczerpała ona w zupełności podczas wojny swoich aktywów, ani nie jest ona zamknięta w obrębie wysp brytyjskich. Interesy Anglii są inne niż Europy. Jeżeli mogła sobie ona w dobie przedwojennej obrzychność rozrastania się handlu światowego pozwolić na rozluźnienie więzów ekonomicznych, łączących Imperium w jedną całość gospodarczą, to niemniej ma ona możliwość w ramach Comonwealthu brytyjskiego odtworzyć swoją „Weltwirtschaft” i dostosować się do nowych warunków. Dobrobyt przedwojenny sprawił, że emigracja z Anglii była bardzo nieznaczna, a dominacja angielskie trudniąca nawet Anglikom osiedlenie się. Anglii też niechętnie idą do kolonii, gdzie chce żyć, do którego nie przywykła, ale nie są to przeszłości nie do przezwyciężenia i Anglia ma miejsce aż za dużo na świecie. Zapewne przyzwyczajona do eksportowania na kontynent europejski jednej trzeciej swoich eksportów, Anglia nie jest skłonna dezinteresować się Europą, ale w obecnej chwili konferencja w Ottawie i głosy wielu ekonomistów angielskich, a nawet liberalnych mężów stanu, jak np. Lloyd George’a, wołają o zacieśnienie więzów Imperium i zamknięcie się w swoim „Weltwirtschaft”. Anglia więc nie jest związana z kontynentem europejskim i ani ekonomicznie, ani politycznie kontynent europejski nie mały nigdy wielkiej korzyści ze zbytniego interesowania się Anglii sprawami jego. Europa musi myśleć o sobie i stworzyć swoją „Weltwirtschaft”.

Wtedy dopiero Europa stanie się znowu wyplacalną i będzie w stanie utrzymać, a nawet coraz podwyższać stopę życiową mas ludności. Nie można się dać ludzi chwilowej symptomatice poprawy. Poprawa trwała nie jest możliwa, póki Europa nie stworzy swojej „Weltwirtschaft”. Mogą na skutek chwilowej poprawy konjunktury powiększyć się dochody turystyka frankenskiego i podtrawiać jej bilans płatniczy, mogą w Niemczech czy w Polsce cyfry wykazywać gwałtowne aktywne bilansy handlowe; będą to zawsze tylko złudzenia. Europa cywilizowana musiałaby powrócić do życia jaskiniowego, aby dojść do aktywnych, a nie głodowych bilansów handlowych, a stan jej zadłużenia skazuje ją na paśwyne bilanse płatnicze aż do chwili odbudowania jej kapitałów zagranicznych. Anglia znajduje się w innych warunkach. Ani nie wyczerpała ona w zupełności podczas wojny swoich aktywów, ani nie jest ona zamknięta w obrębie wysp brytyjskich. Interesy Anglii są inne niż Europy. Jeżeli mogła sobie ona w dobie przedwojennej obrzychność rozrastania się handlu światowego pozwolić na rozluźnienie więzów ekonomicznych, łączących Imperium w jedną całość gospodarczą, to niemniej ma ona możliwość w ramach Comonwealthu brytyjskiego odtworzyć swoją „Weltwirtschaft” i dostosować się do nowych warunków. Dobrobyt przedwojenny sprawił, że emigracja z Anglii była bardzo nieznaczna, a dominacja angielskie trudniąca nawet Anglikom osiedlenie się. Anglii też niechętnie idą do kolonii, gdzie chce żyć, do którego nie przywykła, ale nie są to przeszłości nie do przezwyciężenia i Anglia ma miejsce aż za dużo na świecie. Zapewne przyzwyczajona do eksportowania na kontynent europejski jednej trzeciej swoich eksportów, Anglia nie jest skłonna dezinteresować się Europą, ale w obecnej chwili konferencja w Ottawie i głosy wielu ekonomistów angielskich, a nawet liberalnych mężów stanu, jak np. Lloyd George’a, wołają o zacieśnienie więzów Imperium i zamknięcie się w swoim „Weltwirtschaft”. Anglia więc nie jest związana z kontynentem europejskim i ani ekonomicznie, ani politycznie kontynent europejski nie mały nigdy wielkiej korzyści ze zbytniego interesowania się Anglii sprawami jego. Europa musi myśleć o sobie i stworzyć swoją „Weltwirtschaft”.

żyć swoją „Weltwirtschaft”. Tu w końcu po tej długiej dygresji, za którą przepraszam, przechodzę do polityki polskiej.

Interes Europy jest interesem Polski. — Strukturą swoją ekonomiczną, geograficzną, historyczną Polska należy do Europy i losy Europy będą jej losami. Zapewne, Polska pod względem przemysłowym stoi znacznie w tyle za zachodnią Europą, ale gęstość jej zaludnienia zmusza ją do jak najprędzszego uprzemysłowania. Polska ma zaludnienie nieco mniej gęste, niż inne państwa zachodniej Europy, ale ludność jej rośnie w stopniu wyższym niż w państwach zachodnich a brak uprzemysłowania wytwarza większe jeszcze niż na Zachodzie przeludnienie na roli, co tak samo, jak i u naszych zachodnich sąsiadów może tylko być naprawione albo przez intensyfikację przemysłową, albo przez emigrację. Polska tak samo jak zachodnia Europa jest pozbawiona terenów kolonizacyjnych od czasu ograniczenia imigracji do Ameryki. Wreszcie, jeżeli dzięki niższej stopie życiowej w Polsce wytrzymujemy lepiej kryzys, jeżeli jak ktoś się kiedyś wyraził, Polak się kryzysu nie boi, bo nosi portki na pasku, a nie na szelkach, dziurki ma na pasku aż do samej sprzączki, to jednak ta niska stopa życiowa stała tylko chwilowym opóźnieniem Polski w rozwoju gospodarczym i najwyższym naszym pragnieniem być musi by ta stopa życiowa masy ludowej w Polsce się podniosła do europejskiego poziomu. A więc tak samo jak i zachodnia Europa potrzebujemy plus, potrzebujemy terenów ekspansji, potrzebujemy rynków zbytu ochronionych od przemożnej konkurencji, potrzebujemy możliwości stworzenia walorów zagranicznych, któreby bilansowały nasze życie nad stan.

Nietylko pod względem ekonomicznym, ale i pod względem cywilizacyjnym i etycznym należymy do Zachodu Europy i sposoby życia i systemy gospodarcze chcemy zachować europejskie, liberalne, indywidualne i wolne.

W ten sposób dochodzę do pierwszego do gmatu polityki zagranicznej polskiej: — Polityka polska musi być polityką solidarności europejskiej.

Ale jaki jest kierunek polityki europejskiej? czy istnieje taka polityka i jaką ona jest?

Otóż prawda, że w tej chwili solidarnej polityki europejskiej nie ma: ale polityka taka zrodzi się pod warunkiem, że Europa musi się w zachodnim stworzyć swoją „Weltwirtschaft”, czyż nie jest to zadanie, a życie ze swymi koniecznościami, wbrew krótkowzrocznym politykom, niemiłobianie wleczyć Europę do wielkiej jednostki gospodarczej. Jeżeli Europa nie zdoła się na stworzenie świadomej i planowo tej wielkiej jednostki gospodarczej, jeżeli nie potrafi narzucić jej swego sposobu produkcji, swojej etyki i swojej moralności, to stworzy się proces odwrotny i Wschód z innymi metodami produkcji, z inną moralnością wehłonie w siebie zrujnowaną i bezsilną Europę. Inaczej być nie może, bo życie jest silniejsze od nacjonalnych i partykularnych uprzedzeń, bo Europa sama nie ma już dzisiaj warunków egzystencji.

Stoimy tedy przed zagadnieniem, czy chce my być forpoczetem rozszerzającej się na wschód Europy, odgrywającej wtedy ważną rolę i korzystającej w pierwszej mierze z otwarcia wschodu, czy mamy być barierą blokującą wstępowanie do pochodu Europy. Taką barierę skruszy historia i dla narodu naszego nie dobro nie przyjdzie, będący polem i obiektem walki między wschodem i zachodem, naszym kosztem ta walka się rozegra. Nie chciałbym tu jednak wywoływać wrażenia, jakoby niemiłobianą widział w przyszłości rozprawę zbrojną pomiędzy Europą a bolszewickim Wschodem. Sądzę przeciwnie, że o ile Europa zdoła się na solidarną politykę, to rozgrawka ta nie przyjmie formy wojennej. Będzie to proces walki ekonomicznej i ideowej, która zakończy się musi wehłonięciem europejskiej i azjatyckiej Rosji w orbitę gospodarczą Europy.

Dla mnie niema dwóch zdań: Musimy być forpoczetem Europy i zadaniem naszej polityki zagranicznej jest przygotowanie się do tej roli i jak najbardziej przed do wytworzenia, a raczej dojrzenia solidarności europejskiej.

Jeżeli jednak mamy tę rolę odgrywać, przy czynić się do wytworzenia się solidarności europejskiej, to nakazem naszej polityki być musi, byśmy wyzyskali wszystko, to, co nas łączy z Zachodem i unikały wszystkiego, co nas od niego oddala. Musimy również dbać o to, o ile to jest w naszej możliwości, aby i inne państwa europejskie poczyniły się do tej solidarności. Nie wolno nam więc przykładać ręki do żadnych aktów międzynarodowych, do tworzenia ugrupowań w Europie, zwróconych agresywnie przeciw innym państwom europejskim.

Realnie więc zadaniem naszym powinno być w pierwszym rzędzie z naszym zachodnim sąsiadem dojść do porozumienia i pod tym względem solidaryzując się najzupełniej z poglądami tak często wyrażanymi w „Słowie”, a mianowicie, że dążeniem polityki polskiej powinno być wytworzenie porozumienia francusko - niemiecko - polskiego, które to porozumienie stało się osią pokojowych stosunków Europy i około którego mogłyby później zgrupować się inne państwa europejskie.

400-letnia rocznica urodzin króla Stefana Batorego

Podniosłe uroczystości w Krakowie

KRAKÓW PAT. — Uroczystości uczczenia 400-letniej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego, uświetnione obecnością Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, miały charakter bardzo podniosły.

O godzinie 8 przed uroczystościami p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swych żony, wiceministra spraw zagranicznych Szebeka, szefa protokołu dyplomatycznego Romera i jego zastępcy Prześwieconego, zwiędził w zamku na Wawelu wystawę Sobieskiego, oprowadzany przez rektora prof. Szysko-Bohusza i dr. Świeżę.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE

O godzinie 9-jej na dziedzińcu katedry zgromadzili się przedstawiciele władz z województwa Kwaśniewskiego i dowódca korpusu gen. Łuczynski na czele. O godzinie 9.20 przybył przedstawiciel rządu, p. minister Nakonecznikoff - Klukowski i udał się wraz z przedstawicielami władz miejscowych do Zamku. O godz. 9.30 wśród bicia dzwonu Zygmunta Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem przeszedł z dziedzińca zamkowego do katedry. Przy wejściu do katedry oczekiwał Pana Prezydenta ksiądz metropolita Sapiaha wraz z kapitułą. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prowadzony przez ks. metropolię te Sapieha, przybył do wnętrza katedry; zajął miejsce z lewej strony ołtarza pod baldachem. Na miejscu honorowym, po lewej stronie, zasiadli przedstawiciele rządu: minister Nakonecznikoff - Klukowski i wiceminister spraw zagranicznych hr. Szebek po prawej zaś — delegacja węgierska z ministrem Kallay. Przy ołtarzu ustawiały się delegacja Związku Legionistów z poczem sztan darowym. Nawę główną katedry wypełniły tłumy publiczności.

Przed uroczystą mszą świętą ks. metropolita Sapiaha w otoczeniu kleru odprawił mszę przy ołtarzu głównym. Po chwili wyszli z zakrysty prymas Węgier Seredi w asyście kleru i rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w katedrze Wawelskiej.

PREZYDENT MOŚCIOJKI SKŁADA WIEDE NA SARKOFAGU KRÓLEWSKIM

Po nabożeństwie Pan Prezydent wraz z otoczeniem udał się do grobów królewskich, gdzie złożył wieniec na sarkofagu króla Batorego. Po opuszczeniu przez Prezydenta krypty udała się do grobów delegacja węgierska z ministrem Kallay i kard. Seredi. Po odprawieniu modłów przez ks. prymasa Węgier, delegacja węgierska złożyła na sarkofagu wieniec od rządu węgierskiego, od rodziny ministera Kallay'a, w imieniu T-wa Polsko - Węgierskiego w Budapeszcie, od atache wojskowego przy rządzie polskim w Warszawie, wreszcie od rodziny Sibirik, której członkowie brali udział w wojnie moskiewskiej pod wodzą kró-

la Batorego. Po złożeniu hołdu prochom wielkiego króla zebrani odpiewali „Boże, coś Polskę”.

O godz. 11.15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności swych żony, przyszedł na audjencję przedstawicieli rządu węgierskiego: ministra Kallay'a i ks. prymasa Seredi'ego.

W godzinach przedpołudniowych delegacja węgierska zwiędzała komnaty Zamku Królewskiego na Wawelu.

Tegoż dnia odbyło się w Zamku Wawelskim odsłonięcie marmurowej tablicy z popiersiem króla Stefana Batorego, dła artysty - rzeźbiarza Madeyskiego.

W południe o godzinie 13 przedstawiciel rządu polskiego, p. minister rolnictwa i reform rolnych Nakonecznikoff - Klukowski podjął góści węgierskich śniadaniem w salach Starego Teatru. W przyjęciu wzięli udział: wiceminister Szebek, ks. metropolita Sapiaha, delegacja węgierska z ministrem Kallay'em i prymasem Węgier kard. Serediem, wojewoda krakowski Kwaśniewski, d-ca O. K. 5 gen. Łuczynski, prezydent miasta dr. Kaplicki, szef kancelarii cywilnej dr. Hełczyński i in. W czasie śniadania p. minister Nakonecznikoff - Klukowski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział imieniem delegacji węgierskiej p. minister Kallay.

W rozmowie z przedstawicielami miasta Pan Prezydent w szczególności interesował się żywo sprawą budowy Muzeum Narodowego, w którym znadą godne pomieszczenie cenne pamiątki i skarby kultury polskiej, świadczące o wielkiej przeszłości narodu.

O godz. 17-jej przyjął Pan Prezydent Mościokki na audjencji grupę delegacji węgierskiej, którą przedstawił Panu Prezydentowi poseł węgierski przy rządzie polskim minister Matouska.

„PRÓBNE ROZBROJENIE“

Nowy plan Roosevelta

PARYŻ. PAT. Jak donosi „L'Agence Economique et Financiere” prezydent Roosevelt ma przedstawić państwom Europy projekt próbnego rozbrojenia: Norman Davis, delegat amerykański, ma poprzeć ten projekt specjalnymi pismami prezydenta Stanów Zjednoczonych do premierów Daladier, Mac Donalda i Mussoliniego.

Według „Journal des Debats” próbne rozbrojenie obliczone jest na okres 3-letni, przyczem przewiduje się specjalną kontrolę międzynarodową. Państwa europejskie zgodnie z planem Mac Donalda miałyby się wyrzec zbrojeniu opancerzonym. Kombinacja planu francuskiego z planem Mac Donalda działająca niewątpliwie jako środek nasenny, „Liberte” potęgła ostro pomysł amerykański, twierdząc, że próbne rozbrojenie byłoby czemś monstrualnym.

PARYŻ. PAT. Nawigując do ośrodka prezydenta Roosevelta, wyrażającego nadzieję, że narody europejskie na konferencji genewskiej znajdą drogę do rozbrojenia i pokoju, — „L'Intransigent” ostrzega przed prowokacjami ze strony rządu Hitlera, które zmuszają Europę do czynności i przedsięwzięcia zawczasu środków obronnych wobec mobilizacji partyjnej narodowych socjalistów.

DELEGACJA KRAKOWIAN NA AUDJENCJI U PANA PREZYDENTA

KRAKÓW PAT. — O godz. 16 zjawili się na Zamku Wawelskim reprezentanci miasta Krakowa prezydent dr. Kaplicki, wiceprezydenci dr. Kłinecki, dr. Landau i senator Skoczylas. Delegaci m. Krakowa zostali przyjęci na 40-minutowej audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Kurzej Stopce w obecności wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego.

W imieniu zarządu m. Krakowa złożył hołd Głowie Państwa dr. Kaplicki, zapewniając Pana Prezydenta o głębokich uczuciach, jakie żywi dla Jego osoby obywatelstwo grodu podwawelskiego. Równocześnie dr. Kaplicki wręczył Panu Prezydentowi w upomniku wspaniałe album Muzeum Narodowego.

W rozmowie z przedstawicielami miasta Pan Prezydent w szczególności interesował się żywo sprawą budowy Muzeum Narodowego, w którym znadą godne pomieszczenie cenne pamiątki i skarby kultury polskiej, świadczące o wielkiej przeszłości narodu.

O godz. 17-jej przyjął Pan Prezydent Mościokki na audjencji grupę delegacji węgierskiej, którą przedstawił Panu Prezydentowi poseł węgierski przy rządzie polskim minister Matouska.

TELEGRAMY

LOSZY ASYRYJOZYKÓW

PARYŻ PAT. — Komitet Rady Ligi Narodów zebrał się dziś w Paryżu celem zbadaania petycji, nadesłanych przez patriarchy asyryjskiego i inne wybitne osobistości asyryjskie z prośbą o zajęcie się losem Asyryjczyków. Obrady Komitetu będą kontynuowane w dniu jutrzejszym.

ODWAŻNI ŻEGLARZE

NOWY YORK PAT. — Trzej żeglarze polscy, członkowie oficerskiego yacht - klubu w Gdyni: Bohomole, Witkowski i Świechow ski przepłynęli w swej 26-stopowej łodzi Atlantyk i oczekiwani są w Nowym Yorku za tydzień. Trzej śmiały żeglarze opuścili Gdynię 6 czerwca rb. W czasie ostatniego postoju żeglarzy na wyspach Bermudzkich, władze angielskie zgłosiły im serdeczne przyjęcie. Yacht ich wymagał remontu, gdyż burza na oceanie uszkodziła go poważnie. Załoga zato czynie się doskonale i jest w znakomitej formie.

ŚNIEG W KARPATACH

BUKARESZT PAT. — W całej Rumacji nastąpiło gwałtowne obniżenie się temperatury, połączone z opadami atmosferycznymi. — W Karpatach spadł śnieg.

KIRGIZY RABUJĄ KASZGAR

SIMLA PAT. — Donoszą tu, że w Turkestanie Chińskim rozpoczęły się gwałtowne walki między plemionami Kirgizów i ludnością miejscową. Kirgizy zajęli starą dzielnicę Kaszgaru, wobec czego ludność miejscowa w obawie rzezi i rabunków przeniosła się do nowej dzielnicy, która jest dostatecznie ufortyfikowana. W wyniku dotychczasowych walk jest około 150 zabitych.

LINDBERGHOWIE W SZWECJI

STOKHOLM PAT. — Małżonkowie Lindberghowie przybyli dziś samolotem do Szwecji celem złożenia wizyty szwedzkiemu następcy tronu w jego letniej rezydencji Sofiero.

ARESZTOWANIA I REWIZJE W POLSKIM W GDAŃSKU

GDAŃSK PAT. — W ostatnich dniach policja gdańska przeprowadziła rewizje w mieszkaniach kilku Polaków, stale zamieszkałych w Gdańsku, m. in. pracownika stożnicy gdańskiej inż. Romana Wirkutowicza oraz majstra Stanisława Tobolskiego.

W obu wypadkach przeprowadzając rewizje urzędnie policji odmówili wylegitymowania się i przedłożenia dokumentów upoważniających do przeprowadzenia rewizji. Odmówili też podania powodów, dla których rewizje miały być przeprowadzone. W mieszkaniu inż. Wirkutowicza bawili urzędnie policjanci przeszło godzinę, wywracając wszystkie meble, ostukując ściany, przewracając korespondencje, papiery, książki; niczego jednak nie znaleźli.

Pan Tuk, feljeterista „Polski Zbrojnej” zauważył, że wyrzekanie na życie staje się coraz powszechniejszym objawem. Kryzys. Depresja. Apatja. Nuda. Zmęczenie. Bezradność. Więc pan Tuk pragnie pomóc i ludziom i życiu. Wymagował, że życie wymaga reklamy: takie są czasy, że bez reklamy nie obejść się nie może. Postanowił reklamować uroki życia, aby pomóc mu w trudnej walce o powodzenie. I z dniem 31 sierpnia będzie umieszczał oddzielnie w swoim piśmie anons pochwalny życia.

Pierwszy z nich brzmi jak następująco: Obywatele obu płci, wszystkich wieków i wszystkich narodowości. Skarżycie się na monotonię życia, poniekąd, co głupszy z Was, twierdząc, że się nudzą. Poproście nie umiecie szcześć, nie umiecie ocenić tego, co bezinteresownie a szczerze ofiaruje Wam życie.

Pomyślcie: każdy z Was ma własne swoje radości, troski, zawody i powodzenia. Zdradźcie i jesteście zdradzeni. Zawiedzicie latwo innych, a nieustannym powodem zdziwienia jest, gdy inni Was zawodzą. Każda chwila Waszego życia przynosi coś nowego, co Was dziwi, częściej oburza, jeszcze częściej boli, a czasem nawet cieszy, czy zachwyca. Wszystko to ma dla Was tysiące niezależnych od Was niespodzianek.

Pomyślcie!

W ciągu jednej godziny rodzi się na świecie 5440 dzieci, a umiera 4630 osób; 1200 par wstępuje w związki małżeńskie, gdy 85 par rozwodzi się. I to wszystko w ciągu jednej godziny! By Wam się nie nudziło, w każdej godzinie piętnaście osób ginie od noża i kuli — a to wyłącznie w państwach cywilizowanych, gdyż państwa dzikie nie prowadzą statystyk. W ciągu jednej godziny przerabia się na kuli ziemskiej 13 tysięcy centnarów bawełny i wełny, produkując sto tysięcy ton cukru, przerabia 176 tysięcy ton tytoniu. W ciągu jednej godziny ludzkość wypala wyrobów tytoniowych za półtora miliona dolarów, wypijając w ciągu tejże godziny półtora miliona litrów wina, tyleż litrów piwa, pięćdziesiąt milionów filiżanek kawy, zjadając trzy i pół miliona ton mięsa, trzydzieści milionów bochenków chleba i dwa miliony jaj. Jesteście gadatliwi: w ciągu godziny wysyłacie 120 tysięcy depesz, z czego 60 natury czysto prywatnej. Na pocztówki i listy wydajecie 25 milionów dolarów na godzinę. W ciągu godziny wrzeszczą tak wypełnione, sejsmografy notują przeciętnie 3 trzęsienia ziemi. Takich głupstw, jak pożary, nawet nie liczymy.

I Wy się nudzicie, Obywatele?

Pan Tuk jest entuzjastą szalonego tempa życia, jest człowiekiem nowoczesnym, którego upaja rytm, szybkość i zawrotny wir. Nie utożsamia się z podziurkami samolotem i występuje feljeterem na maszynie.

A właśnie „Epoka” ogłasza rezultaty badań ankietowych, przeprowadzonych wśród bezrobotnych w kilkunastu miastach polskimi. Ankieta świadczy również o tempie i zawrotnym wirze. Naprzykład:

Spójrzmy na niektóre tablice statystyczne. Tablica 13-a: warunki śpijania w rodzinach bezrobotnych. Na 312 rodzin zbadanych tylko 29 rodzin, w których na jeden sprzęt do spania, (łóżko, kanapa, zestawione krzesła i t.p.) przypada jedna osoba. W 69 rodzinach po 2 osoby, w 49-ciu po 3, w 29 po 4, w 18-tu po 5 osób! Znalezione 2 rodziny, w których na jednym sprzecie spija 6 albo 7 osób.

Tablica 17-a: warunki śpijania rodzin, zakażonych gruźlicą w mieszkaniach jednoizboowych, według badań Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi. Ogółem mieszkań takich — 7799. Jedno łóżko na jedną osobę tylko w 297 mieszkaniach. Jedno łóżko na dwie osoby w 3.927 mieszkaniach, na 3 osoby — w 2.868 mieszkaniach, na 4 osoby — w 610 mieszkaniach. Czyli w 7.799 mieszkaniach jednoizboowych, zamieszkałych przez chorych na gruźlicę, odsetek śpijający w jednym łóżku po 2 i 3 osoby wynosi 87,1 proc.

Tablica 38-ma: stan posiadania bielizny w rodzinach bezrobotnych. Na 432 zbadane w tej mierze rodziny 131 rodzin nie posiada żadnej zmiany bielizny, 1 zmianę — 200 rodzin, 2 zmiany 66 rodzin i t.d. Więc: 30,3 proc. nie posiada zmiany bielizny, 46,3 proc. tylko jedną zmianę. O stanie utrzymania bielizny świadczy okoliczność, że pranie w 38 proc. wypadków odbywa się bez mydła, w samej tylko wodzie.

Wobec cyfr powyższych nie zdziwi nikogo tablica 48-ma o zamachach samobójczych. W Warszawie w roku 1928-ym — 92 zamachy samobójcze wśród bezrobotnych, w roku zaś 1931 — 284.

Albo: w roku 1928-ym liczba podrzutek

Wioślarz polski mistrzem Europy



W ubiegłą niedzielę odbyły się w Budapeszcie wiosłarskie mistrzostwa Europy, w których wielki sukces odniósł krakowianin p. Roger Verey-Włodek, zdobywając tytuł mistrza Europy w jedynce, na rok 1933. Na zdjęciu p. Verey-Włodek, udekorowany po zwycięskim biegu, wieńcem laurowym. Obok niego stoi inż. Alfred Loth, prezes Polskiego Związku Tow. Wioślarskich.

Ogrom pracy

włożony w przebudowę warszawskiego węzła kolejowego

W związku z bliskim otwarciem nowej linii średnicowej warszawskiego węzła kolejowego, zebraliśmy szereg interesujących danych, obrazujących ogrom pracy i ilości materiałów, włożonych w trwającą od kilku lat przebudowę stołecznego węzła kolejowego. Z obliczeń tych wynika, że w ciągu robót przewidziano:

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

NA III-CH TARGACH PÓLNOCYCH Wzory tarcicy, fryzów, klepek, dykt oraz wyrzynki drewna ze wszystkich dzielnic Polski; okazy zwierzyńi łownej; pokazy ryb żywych i zakonserwowanych; wzory grzybów i jagód. Organizacja gospodarcza, hodowla i ochrona lasu w ilustracjach i okazach naturalnych. Dom 3-pokojowy jako przykład szybkiej i taniej budowy z krótkich wyrzynków drewna. Lesnik polski w pracy posługującej dla państwa i społeczeństwa — fotografie.

Wynalazek Polała wywołał przewrót w myślistwie

Właściciel sklepu rusznikarskiego w Kaliszu, p. Mieczysław Nowak, wybitny myśliwy, skonstruował nowy system strzelny, która pod względem techniki stanowiłby zupełnie nową. Nowa strzelba śrutówka posiada następujące zalety: magazyn strzelby ma neutralizator sprężyny magazynowej, przez co naboje własnym ciężarem spadają do magazynu i taksamo wypadają z niego. Nowy typ strzelby śrutówki, posiada boczny automatyczny otwór, który ułatwia wkładanie i wyjmowanie naboję Magazyn napełnia się nabojami w jeden rząd, a przez zamknięcie drzewiczek wskakują do lufy, czyniąc w ten sposób broń gotową do strzału.

Manipulacja ta jest łatwa i nie przysparza myśliwemu najmniejszego kłopotu. Poza tem śrutówka posiada system dźwiękowy i t.p. — przypada jedna osoba. W 69 rodzinach po 2 osoby, w 49-ciu po 3, w 29 po 4, w 18-tu po 5 osób! Znalezione 2 rodziny, w których na jednym sprzecie spija 6 albo 7 osób.

Wynalazca otrzymał już szereg zamówień, a znawcy broni myśliwskiej wyrażają się o nowym wynalazku w superlatywach. Sprawa fabrykacji nowego wynalazku napotyka na pewne trudności, albowiem warsztat rusznikarski p. Nowaka nie jest przystosowany do masowej produkcji broni. Wynalazkiem zainteresowały się już fabryki zagraniczne i nadesłały kilka ofert, jednakże p. Nowak uważa, że broń ta powinna być fabrykowana w kraju gdyż przyniesie to korzyść państwu i społeczeństwu.

Wynalazek opatentowany został w urzędzie patentowym i otrzymał nr. 40.701. Wśród myśliwych, którzy z wynalazkiem zdolali się już zapoznać, wywołał on wielkie poruszenie.

D-r. E. GLOBUS Choroby skórne i weneryczne powrócił Wileńska 22, tel. 590. od 10-12 i 5-7.

w Warszawie 483, w r. 1931-ym — 582. Albo jeszcze: w r. 1928-ym kradzieży zwykłych 9.216, w roku 1931-ym — 11.487.

Możnaby te cyfry dodać do statystyki p. Tuka. I Wy się nudzicie, obywatela? Ale poczekajmy co przyniosą jego dalsze anonsy.

Zastępca.

Ambasador St. Zjednoczonych w Polsce

przybył do Gdyni

POWITANIE NA POKŁADZIE „KOŚCIUSZKI” GDYNIA, PAT. O godz. 5.50 rano zatrzymał się na redzie przed wejściem do portu gdynińskiego statek „Kościuszko”, na którego pokładzie przybył z Antwerpii nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie Rzeczypospolitej John Cudahy. O godzinie 8-ej rano na statek przybyli przedstawiciele prasy polskiej i obcej, z którymi ambasador odbył krótką rozmowę, wyrażając swój podziw dla tak szybko rozbudowanego portu polskiego. W chwili przybycia statku do portu orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy polski i amerykański, poczem

dzieci szkół powszechnych w Gdyni odśpiewały hymn narodowy amerykański w języku angielskim. Gościa powitali: imieniem władz rządowych komisarz rządu Sokół, przedstawiciel Urzędu Morskiego inż. Wenda, w otoczeniu przedstawicieli władz linii okrętowej Gdynia - Ameryka, komendant portu, prezes Izby Amerykańsko - Polskiej Kotkowski. Prócz tego przywitani ambasadora specjalnie przybyli z Warszawy członkowie ambasady amerykańskiej. W godzinach porannych ambasador Cudahy zwiedził port i miasto, wieczorem zaś udaje się stąd w dalszą drogę do Warszawy.

Zjazd hitlerowców w Norymberdze

BERLIN, PAT. Zjazd partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się wczoraj wieczorem przyjazdem kanclerza Hitlera w otoczeniu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu narodowo - socjalistycznego. Miasto udekorowano bogato flagami. Dla napływających uczestników przygotowano obozowiska na około 400 tysięcy ludzi. Przyjazd przedstawicieli korpusu dyplomatycznego nastąpił dnia 1 września.

W chwili przybycia kanclerza Hitlera do ratusza, gdzie nastąpiło powitanie kanclerza przez przyzwydm miasta, otwarcie zjazdu oznajmiono długotrwałym biciem w dzwony. Podczas uroczystości, które odbyły się w starej sali ratuszowej, gdzie — jak stwierdza komu-

nikat biura Wolffa — w czasie świętości dawnej Rzeczy często obradował cesarz, wręczono Hitlerowi oryginalną odbitkę szczytliku Duenera pod tyt.: „Rycerz, śmierć i szatan”. Hitler zapowiedział, że wszystkie zjazdy partyjne zawsze odbywać się będą w Norymberdze.

BERLIN, PAT. Po południu rozpoczęły się w Norymberdze obrady poszczególnych grup i organizacji partii narodowo-socjalistycznej zebranych na tegorocznym zjeździe. Przez cały dzień napływały masowo uczestnicy zjazdu, którzy przybyli 372 specjalnymi pociągami. O rozmiarach zjazdu świadczy fakt, że kuchnie polowe wydają na minutę 1.500 do 2.000 obiadów.

Zamordowanie prof. Lessinga w Marjenbadzie

MARJANSKE ŁAZNE PAT. — Ubiegłej nocy zamordowany został w swym mieszkaniu w Marjańskich Łaznach były profesor polittechniki w Hannoverze Teodor Lessing. Lessing zbiegł z Niemiec po dojściu do władzy Hitlera i do tego czasu stale przebywał w Czechosłowacji i mieszkał w Marjańskich Łaznach.

PRAGA PAT. — Śledztwo w sprawie morderstwa, dokonanego ubiegłej nocy w Marjańskich Łaznach (Marjenbadzie) na osobie emigranta niemieckiego prof. uniwersytetu w Hannoverze Teodora Lessinga, ustaliło, że

do okna jego mieszkania przystawiono drabinię.

Nieznani sprawcy wspięli się po drabinię i oddali dwa strzały, z których jeden był śmiertelny. Ślady prowadzą do bliższego miasteczka Szańca, ponieważ drabina skradzioną została tamtejszej straży pożarnej.

Przy drabinię znaleziono kawał sznurka, który był własnością znanego w mieście kinownika Rudolfa Eckerta, obywatela niemieckiego, kilkrotnie już kanaręgo więzieniem. Na Eckerta pada podejrzenie, lecz dotychczas nie udało się go odnaleźć, i jest prawdopodobne, że uciekł on do Rzeszy Niemieckiej.

Prasa tutejsza zwraca uwagę, że radio niemieckie już o godz. 1 w nocy, a więc wkrótce po śmierci Lessinga, podało te wiadomości, a dziś rano jedna z niemieckich agencji telegraficznych wymieniła jako zabójcę Eckerta. Dzienniki przypuszczają na zasadzie tego, że Eckert uciekł do Niemiec i tam pochował się swym czynem.

Dzienniki m. in. jako motyw morderstwa notują pogłoski, jakie krążyły w kołach hitlerowskich, że na głowę Lessinga naloczą cenę 80 tysięcy marek. Przypuszczają, że Eckert został namówiony do morderstwa i posiadał współwiników.

Prof. Lessing był z pochodzenia żydem. Po przybyciu do Czechosłowacji wygłosił kilka odczytów o położeniu żydów w Niemczech.

GDANSKA IZBA ADWOKACKA BEZ ŻYDÓW

GDANSK PAT. — Na podstawie uchwały Senatu powołany został nowy zarząd Gdańskiej Izby Adwokackiej, bez udziału adwokatów - żydów.

Ostatnie walki w Atlasie

W wielkim Atlasie dogasają ostatnie iskry wojenne. Sławny ze swej surowości i męstwa Kaid Us Skuntti poddał się ze swemi partyzantami, generałowi brygady Giraud, po ostatnich rozprawczych próbach przedarcia się przez kordon utworzony przez bataljony Legji Cudziemiejskiej.

Jedną z placówek francuskich wysuniętych koło Djebel Badu, została w nocy zaatakowana przez berberów i poniosła straty w ludziach. Atak udało się odepierać i kapitan dowodzący tym posterunkiem został przez generała Giraud udekorowany Legją Honorową. L.

Powrót lorda Marley'a

Lord Marley, któremu Japonja wzbrownia przebywanie w swych granicach, gdyż jest on socjalistycznym delegatem na antywojenną konferencję w Szanghaju, powrócił do Anglii.

W wywiadzie, jaki udzielił dziennikarzom lord Marley opowiada, że urzędnicy japońscy w Kobe badali go przez cztery godziny, przedtelefonując niezwłocznie do Tokio jego odpowiedź. Przy rewizji całej jego bagaży, skonfiskowano mu dzieła Voltaire'a, Descartes'a i kilka francuskich powieści. L.

W WIRZE STOLICY

JAK ŚWINOPAS ZAKASOWAŁ DOKTORA

Fajna dziewczuszka ta Lili! Umie i kurek zmaczać i wieprzka za nogę uchwycić, i nieznacznie przy ważeniu zboża nogą waga przydeptać; a że skończyła klasztor w Jaśle, więc umie nawet się zgrabnie podpisać!

Niema jak te wiejskie panny! Wyskoczyła Lili na dloni kurzajka; jedena, potem druga, dziesiąta, dwudziesta — duże, małe, ale kolekcja kurzajek. Fe, o brzydliwie, biedaczka wstydzila się podać rękę, przy gościach jadła tylko lewą ręką.

Gdy jeszcze zrobił się Lili liszaj na buzi, rodzice przestraszeni, że to może trąd zawzięli ją do Warszawy. Sława od skórných chorób obejrzała liszaj, zapisała tuzin lekarstw, chyciła 30 zł.

— Będzie dobrze, dowiedziama.

— Jeszcze panie doktorze te kurzajki...

Médzecz obejrzał rzędkę Lili, po 17 sekundach namysłu zawykrokał:

— Wypalanie, lipisowanie — niemożliwe! Cała dłoń pani byłaby jedną bliźną. Trzeba naświetlać Roentgenem, pożyteczne to promienie wywrą zbawienny skutek, usuną złośliwe pasożyty...

— Ile kosztuje jedno naświetlanie?

— 25 zł.

— Ile ich potrzeba?

— No, że dwadzieścia, co drugi dzień.

Przeszło miesiąc w Warszawie, 500 zł. za samą lampę, a prócz tego pobyt, utrzymanie... Niemożliwe, zaniżenie wrócieli na wieś poeizając zapłaoną Lilę zapewnienniem:

— Wyleczymy cię gdy tylko żyto pójdzie w górę!

Liszaj zniknął, kurzajki trwały. Raz będąc u sąsiadów Lila zapędziła się do obory, gdzie wdała się w przyjemną pogawędkę miejscowym świnopasem.

— Panienko, rzekł ten światły starzec, czemu paniemka nie wybedzie się tych brodawek, ja dam paniemce pewny lek.

— Ejże!

— Żeby mi wszystkie świnię pozdychały jak to nie pomoże! Weźmie paniemka w sara now kilka bawołów liści, obwiąże sobie nimi dłoń i będzie łazić przy księżycu. Ale obwiązać trzeba lekko, tak żeby niebaźnie i zgubić liście. To i te brodawki zgniją się razem.

Właśnie był now księżyc. Lila wypełniła wiernie przykazania świnopasa — nazajutrz wpadła jak burza do pokoju rodziców.

— Patrzcie, patrzcie!

Czysta, miękka dłoń, ani jednej kurzajki. Opowiedziała co i jak. — Genjalny mąż, — zawołał wzruszony ojciec, najwidoczniej długie dozorowanie świni sprzyja nabyciu wielkiego rozumu. Muszę się go zapytać kiedy żyto pójdzie w górę.

— o-o-o — Karol.

„Angielska sobota”

Skąd pochodzi zwyczaj świętowania „angielskiej soboty”? Całkiem nieoczekiwanie źródło jego wykryto nie w jakiejś teorii ekonomicznej, tylko w... przeszłości Francji.

W roku 1865 zostały wydane w Paryżu „Pamiętni Klauzjusza Haton”, według manuskryptów z wieku 16-go, gdzie autor, ksiądz — żołnierz z Provens opisał malowniczo wszystkie zdarzenia, których był świadkiem od 1553 do 1582 roku.

W roku 1566, w czasie wojen religijnych we Francji, Klauzjusz Haton, oburza się na rozpowszechnianie pewnego wierzzenia. Mianowicie chłopcy z licznych parafii Szampanji i Brię wprowadzili u siebie obyczaj zaprzestawiania pracy w sobotę od południa, twierdząc, że tak nakazuje Matka Boska.

Klauzjusz Haton widzi w tym obyczaju nową bezbożność — dzieło Hugonotów. W towarzystwie kilku zakonników przebiega kraj, napominając chłopów przeciw tej herezji, wolać wielkim głosem, że „oddawać się próżniactwu od południa sobotniego ku czci Pana Boga i Marii Dziewicy, jest to napój judaizm”.

Okazało się, że odpoczynek sobotni był wynalazkiem jakiejś młodej dziewczyny — której imię zginęło w pomroce wieków, pochodzącej z Charly-sur-Marne. Twierdziła ona, że miała kilkakrotnie objawienie Matki Boskiej, która jej nakazała obyczaj ten rozpowszechnić.

Powiadomiony o tem kardynał Lotaryngi kazał sprowadzić dziewczynę do Nancy, gdzie też została osądzona i spalona żywcem jako wiedźma i czarownica. L.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WILNIE OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRZYBICĄ! WYBORAŻ SOBIE OGROMNĄ TĘ KŁĘSKĄ I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ, KUPUJECIE NALEPKI PRZECIWGRZYBICZECIE! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

Pierwszorzędne artykuły malarskie i t. p. po cenach najniższych poleca SKŁAD FARB Franciszka RYMASZEWSKIEGO Wilno, ul. Mickiewicza 35 POPIERAJCIE L.O.P.P.J

Nowy dworzec morski w Cherbourgu



W Cherbourgu odbyło się otwarcie nowego dworca morskiego. Otwarcia dokonał prezydent Republiki Lebrun, przybyły pociągiem motorowym.

O miejsce należne królom

Za spokój duszy s. p. Monarchów Naszych odnowicie Ojeze Nasz, Wierze w Boga, Zdrowia Maryno... — powiedział Areybiskup Jalbryzkowski i kłękliwny wyszyse na posadze Katedry i cicho odmówił pacierze. Za nami, pod filarem stali robotnicy i oczy ich w skupieniu biegły ku kaplicy Królewskiej. Ten i ów trzymał jeszcze narzędzia, kto kilof, kto łopatę. Zapatrzeni stali w odrzawach, kiedy od świcie i katafalków kładły się, aż pod stop, cienie, wiążące chwilę obecną z dawną miną, potężną, królewską, wielko-książęcą przeszłością kraju.

Wczoraj w południe odbył się bardzo skromny obrządek przeniesienia prochów królewskich w prowizorycznych trumnach do kaplicy t. zw. królewskiej w Katedrze. Pozostaną tam, aż do wybudowania mauzoleum, kiedy spoczną w sarkofagach na wieki wieczne. Ameni — Takbyśmy chcieli, żeby następne wieki, które po nas przyjdą, zachowały w pamięci i tradycji najjaśniejsze szczytki naszych Monarchów, jako my dziś je chowamy.

Kaplica Królewska w Katedrze należy niewątpliwie do najpiękniejszych. Na nią też padł szczęśliwy wybór Kapituły, aby stała się tymczasowym sechroniskiem prochów. Należy zawdzięczać artystce - malarzowi Hoppenowemu koncepcję przybrania katafalków, i że się tak wyrażymy, udrapowania wczorajszej uroczystości w szaty dostojństwa. Proste, ale bówce trumny opieczczone podwójnym pieczęciami Kapituły i Państwa. Na poduszkach spoczęły insygnia królewskie. Pośrodku, na

najwyższym katafalku stanęła trumna ze zwłokami Króla Aleksandra Jagiellończyka. Na niej korona i miecz. Po dwóch stronach dwie królowe Barbara i Elżbieta. Na spejnelnym wzniesieniu sere króla Władysława IV-go w dębowej urnie, przyozdobionej koroną monarszą. Wszędzie panowała cisza. Od drzwi otwartych po przez nawę główną rozwinęły się po Katedrze blask sierpniowego dnia i padał na grzyz wokół, na rozkopaną ziemię i odwieczne mury. W kaplicy panował zmrok, rozproszony nieco pływami światła, miaszał się z ezerownem odbiciem katafalków, czaił się wśród kolumn, sklepień, łęków i potężniał w zalamaných ścianach. Uroczystość miała się już rozpocząć, gdy spoczęło, iż niema kwiatów. Przysłał je zaraz bezinteresownie zakład Weler. Leżały ścieite, śliczne u stóp królewskiego podum.

Wstaliśmy z kolan. Areybasterz skierował modły żałobne. Przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych i społeczeństwa wileńskiego rozeszli się do swych zajęć. Trumny monarsze pozostały w Katedrze wileńskiej na zawsze.

Naszym udziałem i obowiązkiem stało się — aby na zawsze. Biedna, stercząca latami, na jazdani wrogów, pożarami, Katedra wileńska wydana na łup zewnętrzných czynników atmosferycznych, grożąca ruiną jeszcze rok temu, zda się jest już uratowana. Roboty nie rzarzą ku wykończeniu konserwacji giachu. W niej stanąć ma mauzoleum królewskie, gdzie spoczną prochy monarchów. Namby cho

dziło tylko, aby najgodniej mogły spojrzeć, najbezpieczniej, najwłaściwiej, najpiękniej i najdostojniej.

Dlatego już sam problem monumentalnego mauzoleum po wieczne czasy, grobów królewskich, wykluczaż wien wszelką ekapermentalność w tej dziedzinie. Sprawy i ambicje dnia doczesnego, wobec wieków, które oczekują szczytki królewskiej, nie mogą absolutnie wchodzić w rachubę; ani cież podjęcie nie może zaistnieć w sercu kogokolwiek, że zrobiono coś złe, nie dość przemyślane, coś zbyt pochopnie postanowione, czegoś nie przewidziano... Lepiej później trocąc, lepiej jeszcze poczekać, rozważyć.

Może już taka eecha naszego tu, charakteru litewskiego, że do każdej rzeczy podchodzimy ostrożnie, trocąc nieufnie, trocąc zezem. Do każdej rzeczy, co dopiero do monumentalnych grobów królewskich. Może więc troszeczką samego Komitetu, który kilkakrotnie straszył opinię publiczną wiadomościami, niejasnością jakąś, lekkim cętanem tajemnicy. Teraz wiemy, że istnieje projekt budowy mauzoleum królewskiego w podziemiach kaplicy św. Kazimierza. Niewątpliwie, skoro koncepcja taka powstała, musi posiadać swe uzasadnienie, swe dobre strony. Jest to koncepcja s. p. profesora Kłosa. Czy były inne?

Ktoś mówi o budowie tegoż mauzoleum w środku nawy głównej, lub w miejscu, gdzie odnaleziona została krypta ze szczytkami. Ktoś inny chętniej sarkofagi królewskie widzi w górnych kaplicach Bazyliki, lub u mniejsiej jej w tej właśnie kaplicy, w której obecnie stoją prowizorycznie. Czy jednak koncepcje te poddawane były dyskusji, jakie jest to, jakie przeciw rzeczanym luźno projektom?

— O tem wszystkim, z ręką na sercu, powie dzieć szczerze — nie wiemy nic.

Mauzoleum królewskie z natury rzeczy wino być pomyślane idealnie. Tymczasem przeciw projektowi pod kaplicą św. Kazimierza daje się słyszeć wiele głosów. Rozmawiany przeciw z tym i owym, i z tymi także, co tam przeaują, i oglądali na własne oczy, i z tymi, co się znają trocąc, i z tymi, co się nie znają, ale mówią ze szczerzego serca.

Koncepcja mauzoleum pod kaplicą św. Kazimierza jest rzekomo koncepcją tradycyjną, historyczną, bowiem król Zygmunt III Waza chciał tam prochy królewskie pochować. Czy są jednak istotne dane historyczne, autorytatywne — przemawiające, iż taki projekt istniał? — Konserwator Lorentz twierdzi, że tak, że król Zygmunt chciał tam budować mauzoleum, ale projektu tego ezeuśm zaniechał. Istotnie był w tym czasie projekt zbudowania krypty w podziemiach kaplicy Kazimierzowskiej, na co wskazuje pozostałości łęków tarzawych na ścianach podziemi, ale nie miało to być wcale mauzoleum. Czy w tej materji są jeszcze dane w archiwach? Zresztą wody gruntowe uniemożliwiły budowę nawet tej, wspomnianej krypty.

Pytaliśmy się fachowców, czy dzisiejsze środki techniczne mogą kompletnie izolować Katedrę od wody gruntowej. Tak i nie. Teo retycyznie, w normalnych warunkach, — tak. Jeżeli się weźmie jednak zbyt długie okresy czasu, zmienne warunki klimatyczne, powódź itd, niepodobna gwarantować skuteczności tych środków. A więc i podziemia kaplicy św. Kazimierza nie są pod tym względem zbyt pewne.

Żył poprzednio zamieszczaliśmy uwagi inż. Wasowicza, który słusznie wyraził obawę eo

do możliwości zawilgoceania wnętrza projektowanego mauzoleum wodami t. zw. kendercyjnymi. Tego rodzaju wilgoć powstaje wskutek różnicy temperatur powietrza górnej części Katedry i jej podziemi. Różnica taka istnieje nawet na Wawelu, wysoko na górze położonym. Tam zmuszeni byli do zastosowania izolacji cieplnej i budowy centralnego ogrzewania. Katedra wileńska leży w gorszych warunkach topograficznych. Nieustannie spływa woda po ścianach podziemnych krypty. Czy zastosowanie w tym wypadku izolacji cieplnej będzie skuteczne, zdaje się rzecz wątpliwą.

Skożo już mowa o względach architektonicznych, które napełniają nas obawą wobec definitywnej, zdaje się, decyzji Komitetu, poruszycy ehełbyśmy sprawę fundamentów. W tej chwili całkowita akcja ratowania Bazyliki skierowana jest z natury rzeczy ku fundamentom, które winny być wzmocone. Tymczasem według projektu prof. Kłosa korytarzyk prowadzący do mauzoleum, przecinać ma główny blok fundamentu. Przekucie fundamentu osłabi go, rzecz prosta. Niebezpieczeństwo grozi jeszcze od strony ściany, która dzieli nawę boczną od kaplicy. Ściana ta jest wydrążona. W jej wnętrzu znajduje się przejście na chór kaplicy. Odegrawa przez to eżesciową rolę filaru, tem silniejszy zatem wpływ na międ fundamentu. Skoro zaś fundament zostanie przecięty...

Naturalnie w tej sprawie wypowiedzieli się winni fachowcy. Im oddamy głos, aby u spokoił opinię publiczną. Natomiast od osoby duchownej wysłyszeliśmy uwagi na temat ewentualnego zejścia do przyszłego mauzoleum. Istotne wejście stanowić będzie duża lufa w posadce, tuż koło tylnej ściany i ołtarza wi

karjalnego. Utrudnił dostęp do tego ołtarza, być może popsuje perspektywę na ołtarzu kaplicy Kazimierzowskiej. W tem miejscu zbierał się też dotychczas największy zastęp wiernych podczas nabożeństw.

— A czy podobał się panom sam projekt mauzoleum?

— Jako żywo, jegom nie widział!

— A więc po środku stanądz mając eżtery filary, które, ze względu na szepczliwość miejsca, podzielił całe podziemie na dziewięć kłatek o średnicy do trzech zaledwie metrów. Sądzą, iż przez to należąca wartość architektoniczna i artystyczna mauzoleum nie będzie zachowana.

Natomiast wzbudza zaufanie projekt budowy mauzoleum z materiału żel-betonowego. Solidnie, mocno, nowocześnie. Zachodzi tylko drobny szkopuł: czy konstrukcja żel-betonowa, będąca w powszechnem użyciu dla budowli nowoczesnych, jest odpowiednią dla koncepcji grobów królewskich? Wprawdzie konstrukcje tej nadana będzie forma kamienia, dzięki zastosowaniu okładziny piaskowcowej, ale czy ten swojego rodzaju „fornir” zachowa na dłuższy okres charakter monumentalny, arch

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZALOŻONA W 1909 r.
 ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, TORUŃ, ŁUCK, WILNO
 KAPITAŁY WŁASNE Dn. 1. VII-33 r. — ZŁ. 6.909.000. —
 Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące (osobowe) i książeczki oszczędnościowe (wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowe) i zapewnia **najwyższe oprocentowanie — obecnie do 8 proc.**
 Zebrane fundusze Centralna Kasa przeznacza na finansowanie rolników, zorganizowanych w 3.000 — różnych spółdzielni rolniczych.
670.000 Kasy całym swoim majątkiem: ziemia, budynkami i inwentarzem.
DAJE WIĘC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADKÓW.
OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWOJE OSZCZĘDNOŚCI
CENTRALNEJ KASIE SPÓŁEK ROLNICZYCH
 w Wilnie, ul. A. Mickiewicza Nr. 28, Tel. 13-65.

KRONIKA wileńska

FIATEK
 Dziś 1
 Idźcie Op. Jutro Stefana Kr.
 Wschód słońca g. 4,24
 Zachód słońca g. 6,14
KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.
 Z DNIA 31 SIERPNI

Cisnienie średnie: 765.
 Temperatura średnia: +14.
 Temperatura najwyższa: +18.
 Temperatura najniższa: +10.
 Opad: 0,5.
 Wiatr: południowy - wschodni.
 Tendencja: spadek.
 Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY P.L.M.-a na dzień dzisiejszy:

W całym kraju najpierw przeważnie pochmurno, gdzieś gdzieś możliwy drobny opad, potem polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

KOSCIELNA

— J. E. Ks. Biskup Michalikiewicz — Sufragan Wileński wrócił wczoraj — 31 sierpnia z urlopu i w niedzielę — 3 bieżącego września o godz. 8-jej odprawy w Kaplicy Ostrobramskiej uroczystą Mszę św. za tych wszystkich, którzy podczas jego choroby okazali Mu tyle współczucia i troskliwości, a przez nieustanne gorące modły uprosili u Najwyższego darowania Mu życia i powrót do zdrowia.
 Proszeni przytem jesteśmy o szczególne wymienienie J. E. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego, który z isciej ojcowską troskliwością czuwał u łóża Chorego, — Profesora Doktora Michejda, który dokonał niezwykle ciężkiej operacji i wyrwał Dostojnego Pacjenta ze szponów śmierci, — Lecznicę św. Józefa za niezwykle troskliwą opiekę, — Doktorów Pana Sztolemana i Panią Kulejewską, — jak również Personel Kliniki Chirurgicznej U. S. B. na Antokolu, — gdzie przed operacją Prof. Dr. Michejda dokonał niezbędnych badań.

MIEJSKA.

— Chodnik na Holenderni. W ciągu września zostanie ułożony chodnik od ul. Holenderni do cmentarza na Antokolu.
 Dotychczas brnęło się na cmentarz po piasku a w dzień słotne po błocie.
 — Wilja koło św. Jakóba. Po wykonaniu usypiska nad brzegiem Wilji, koło kości. św. Jakóba, magistrat przystępuje obecnie do zabrukowania skarpy zabezpieczając ją w ten sposób od podmycia w czasie ewentualnej powodzi.

WOJSKOVA

— Rocznik 1915. Z dniem dzisiejszym w miejskim referacie wojskowym rozpoczyna się rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1915. Rejestracja potrwa przez cały wrzesień.

Polsko-łotewskie zbliżenie handlowe

Wczoraj wrócił z Rygi wycieczka delegacji kupców i przemysłowców wileńskich w liczbie 35 osób.
 Dla oświetlenia spraw, związanych z celem wycieczki i pobycem jej na Łotwie, zwróciliśmy się do przewodniczącego delegacji p. inż. Kawenoki, który uprzejmie zechciał nam podać garść informacji.
 — Jaki konkretny cel przyświecał wycieczce kupców wileńskich na Łotwie.
 — Możliwość zadziergnięcia polsko-łotewskich stosunków handlowych, skłoniła żydowskie kupiectwo Wilna do wejścia w bliższy kontakt ze sferami kupieckimi Łotwy.
 Celem wycieczki był niejako pierwszy krok do realizacji tego zbliżenia. Wprawdzie czynione były i przedtem pewne próby nawiązania kontaktu, ale dopiero ostatnia nasza wycieczka pozytywnie sprawę tę rozstrzyga, oczywiście w bardzo jeszcze ogólnych zarysach.
 — Czy zatem można uważać, iż cel wycieczki został osiągnięty?
 — Najzupełniej. Aczkolwiek stosunek importu do eksportu między Polską a Łotwą wyraża się jak 1:1 — to jednak nie chodzi nam o przewagę w jakimkolwiek kierunku, ale raczej o ożywienie stosunków handlowych, obrotów i tranżakcji polsko-łotewskich w ogóle.
 Jest to tem aktualniejsze, że akurat teraz, bardziej niż kiedykolwiek jest chwila po temu odpowiednia.
 Bo proszę tylko zważyć. Na Łotwie znaczne wpływy miały w sferach handlowych Niemcy. Obecnie wobec specyficznych warunków wewnętrznych i przesładowania żydów w państwie Hitlera, kofa żydowskiego kupiectwa na Łotwie zdecydowanie pragną uwolnić się od stosunków handlowych z Niemcami. Wzajemnie tedy wymianie handlowo - gospodarczej Polski i Łotwy nie tylko że nie stoi na przeszkodzie, ale nawet wszystko świadczy za tem, że wejść może ona w stadium wielkiego rozwoju.
 Ustosunkowanie się zarówno społeczeństwa jak i Rządu łotewskiego do Polski jest bardzo sympatyczne. Na tem podłożu tem łatwiej dojść do unormowania i ożywienia stosunków handlowych.
 — Jak wyglądała działalność wycieczki na Łotwie?
 — Na wstępie muszę podkreślić nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy ze strony kupiectwa i czynników urzędowych.
 Na wiecu kupiectwa żydowskiego w Rydze, specjalnie z okazji przybycia wycieczki polskiej zwołanym, zmanifestowano uczucia przyjaźni dla Polski, oraz cześć i uwielbienie dla jej największego obywatela Marszałka Piłsudskiego.
 Cała prasa łotewska, bez różnicy grup i odcieni, podawała obszernie sprawozdania o pobytku wycieczki kupców wileńskich, komentując przychylnie nasze kroki i poczynania.
 Odbyliśmy szereg konferencji i wspólnych narad. Konferowaliśmy z Ministrem finansów p. Annusem, gdyż na Łotwie Ministrowi finansów podlega departament przemysłu i handlu, następnie z prezesem Towarzystwa zbliżenia polsko-łotewskiego b. premierem p. Skujenkiem, z prezesem zarządu Stowarzyszenia kupców i przemysłowców łotewskich p. Janisem Vecinssem, ze związkami kupców i przemysłowców żydów, z Komitetem giełdowym w Rydze i z innymi zrzeszeniami i organizacjami gospodarczymi.
 Tematem wszystkich obrad była rzecz jasna, handlowa na wstępie kwestja stosunków handlowych polsko - łotewskich.
 — Jakie wnioski p. inżynier wysnuwa z odbytej wycieczki?
 — Badania nasze w terenie wykazały możliwość realizacji zbliżenia handlowego Polski i Łotwy. Jestem najlepszej myśli co do dalszego biegu spraw.
 — A jakim torem sprawy teraz pójdą?
 — Z zebranego materiału można już wyrobić dość dokładny pogląd na całą sprawę. Zamierzam wygłosić w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Wilnie sprawozdanie z wycieczki, gdzie podam dokładniejsze dane, któreśmy w czasie pobytu na Łotwie zebrali.
 Jednocześnie złożę memorjał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz wystosuję pismo sprawozdawcze wraz z odpowiednim projektem do władz konsularnych na Łotwie.
 Szczegóły zostaną opracowane później. Jednakże już dość zgrubsza można zaznaczyć, iż w rachubę wejdą następujące działy: przemysł chemiczny, metalurgiczny, węglowy i naftowy oraz ewentualnie jeszcze parę innych gałęzi.
 Obecnie mogę pana poinformować, iż tr.

Jedwabnik zapoczątkował w Łotewskim Związku Lekarzy również akcję zbliżenia. Posiadamy szereg uzdrowisk, które polecane na Łotwie liczyć mogą na powodzenie. My ze swej strony polecałobyśmy uzdrowiska łotewskie, takie jak n. p. Kemer.
 Także lekarstwa polskie mogą w znacznej części zastąpić niemieckie.
 Sprawy te będą już prowadzone przez Izby lekarskie obu państw.
 Powracając do zasadniczej kwestji zbliżenia handlowego polsko - łotewskiego wyudatnia należy donieść jego znaczenie zarówno dla życia gospodarczego i politycznego Polski i Łotwy. Nieci które zaczęły się nawiązywać między nami i Łotwą są bardzo różnorodne i sięgają do różnych dziedzin życia państwowego.
 — Na zakończenie, pragnę pana powiadomić, iż w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 3 września b. r. przybędzie z Łotwy wycieczka kupców w liczbie przeszło 200 osób.
 Będzie to rewizyta, która spodziewać się należy posunie znacznie naprzód sprawę polsko - łotewskiego zbliżenia handlowego. (c).

Nerwowy pasierb
 Suckiel, skazany na dożywotnie więzienie, zamordował Parwinskigo przy Trakcie Raduńskim Nr. 9. Wczoraj w nocy w domu tym zaczęło straszyć. Na strychu słychać było wyraźne szmerzy i głucho odgłosy. Pasierb Parwickiego, przysłuchując się im w ciszy nocnej, nie mógł utrzymać rozdygotanych nerwów: zaczął krzyzczeć. Zbiegli się sąsiedzi. Wzięli kije i dragi, a jeden miał nawet rewolwer. Po trzęsącej drabinie drapali się na strych. Nagle ktoś wrzasnął przerażony, i jednocześnie padł strzał.
 Dlaczego padł strzał? Dlatego, że wystrzelił sąsiad uzbrojony w rewolwer. A wystrzelił dlatego, że ze strychu skoczyło białe ciało, które gdzieś w ciemnościach zniknęło. Był to kot.
 Na ogłos strzału nadbiegli policjant. Sąsiad z rewolwerm miał nieprzyjemność od władzy. Nerwowy pasierb doznał również nieprzyjemności od sąsiadów.

DZIS O godz. 10 W. OTWARCIE
 wytwornego lokalu RESTAURACYJNO-DANCINGOWEGO z barem coctallowym
„PALAIS DE DANSES”
 MICKIEWICZA 11, tel. 593.
 Szczegóły na miejscu.

Posiedzenie Komisji Polityki Gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie
 W dniu 28 sierpnia r. b. odbyło się w Izbie, przy udziale Dyrektora Departamentu Przemysłowego Miń. Przemysłu i Handlu, p. M. Kanda, posiedzenie Komisji Polityki Gospodarczej, poświęcone w szczególności zagadnieniu wzmocnienia produkcji eksportowej przemysłu przetwórczego na terenie okręgu Izby. W posiedzeniu również wzięli udział: Naczelnik Wydziału Przemysłowego Wil. Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Wł. Hajdukiewicz oraz przedstawiciele białostockiego przemysłu włókienniczego.
 W poszczególnych referatach biura Izby zobrazowane zostały ostatnie posunięcia czynników rządowych na polu polityki popierania eksportu, zmierzające do oparcia wyścigowej kalkulacji eksportowej na porozumieniach pomiędzy poszczególnymi branżami co do dostawy surowców i półfabrykatów dla produkcji eksportowej po cenach światowych („pośrednie ceny eksportowe”), na uruchomieniu specjalnej akcji finansowej, na wslanych funduszach bankowych, oraz na systemie dalszych ulg i ulgodnien w zakresie t. zw. „czynnego obrotu uszlachetniającego”, taryf eksportowych, świadczeń publicznych i t. p. Wspomniane posunięcia idą również w kierunku stworzenia właściwych form organizacyjnych eksportu zwłaszcza w tych gałęziach produkcji gdzie poszczególnie słabe jednostki gospodarcze muszą być kumulowane dla należytego wyko-

rzystania swych zdolności ekspansyjnych, wreszcie zaś niemalą uwagę przywiązując się obecnie do racjonalizowania kalkulacji eksportowej przy uwzględnieniu wszystkich korzyści płynących z rynku wewnętrznego oraz przez szersze zastosowanie ofert „cif” wzgl. franco kraj odbiorczy.
 Akcja czynników rządowych uwzględnia przedewszystkiem przemysł przetwórczy z uwagi na kwestję bezrobocia i obecną koniunkturę zbytu zagranicą, przytem dotychczasowe formy popierania wywozu produktów tego przemysłu, a zwłaszcza system zwrotu cel ulec powinny pewnym modyfikacją. W odniesieniu do przemysłu przetwórczego Izby projektowana akcja może mieć niewątpliwie dodatni wpływ, w niektórych jednak wypadkach, eksport tutejszy wymagać będzie specjalnego potraktowania, co się szczególnie odnosi do przemysłu drzewnego (przenoszenie się fabryk produktów wykończonych do miejscowych źródeł surowca (i włókienniczego), ciągłość i trwałość pomocy państwowej ze względu na specyficze podstaw kalkulacyjne i odległość rynków zbytu. W dalszym ciągu omówione zostały możliwości rozwoju produkcji eksportowej w hutnictwie szklanem, przemyśle olejarskim, gumowym, introligatorskim, rekawicznictwie, poligraficznym (karty do gry) oraz ziołach leczniczych. W dyskusji nad poruszonemi zagadnieniami, w której wzięli udział prawie wszyscy obecni, stwierdzono zostało całkowicie zrozumienie dla akcji czynników rządowych i podkreślone zostały znaczne możliwości potencjonalne naszego przemysłu w dziedzinie eksportowej przy odpowiednim nastawieniu polityki gospodarczej Państwa.
 Na zakończenie dyskusji, p. Dyrektor Kandel, w swem przemówieniu, poddał głębszej analizie obecną strukturę naszego gospodarstwa narodowego, aktualne zagadnienia handlu zagranicznego i przesłanki podjętej przez Rząd akcji ożwienia i zwiększenia produkcji eksportowej.
 Poza sprawą wzmocnienia produkcji eksportowej Komisja wysłuchala szczegółowo sprawozdania p. Prezesa Izby, R. Rucińskiego z przeprowadzonych ostatnio narad z przemysłowcami okręgu śląskiego w wyniku których powołana została do życia w Katowicach specjalna Komisja dla podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Północno - Wschodnich. Przemysł górnośląski wykazał we wspomnianych naradach dużo zainteresowania możliwościami pogiębienia zbytu artykułów przemysłowych na terenie naszych Ziemi, doceniając przytem korzyści, płynące z przyszłego ożywienia wzajemnych obrotów. Dalsze narady nad powyższą kwestją będą prowadzone na najbliższem posiedzeniu Komisji Polityki Gospodarczej.

Przeniesienie naczelnika Bruniewskiego do Poznania
 Dekretem p. ministra spraw wewnętrznych naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie p. Tadeusz Bruniewski przeniesiony został w tym samym charakterze służbowym do Poznania. Stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie poznańskim obejmuje p. Bruniewski w połowie września r. b.

Dziennikarze łotewscy przybywają na Targi
 Biuro Targów Północnych zostało powiadomione, że w sobotę samolotem z Rygi przybędzie w celu zwiedzenia III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej delegacja, złożona z 5-ciu osób, reprezentująca dziennikarstwo łotewskie, towarzystwo łotewsko - polskie i młodzież akademicką. Przybyć mają p. Mikus Goppers,

red. Jaumakus Zinas, kpt. Szumans, prezes towarzystwa łotewsko - polskiego w Rydze, wreszcie 3-jej delegacji korporacji akademickiej Uniwersytetu Ryskiego.
 Łotysze będą gośćmi Akademickiego Zw. Zbliżenia Międzynarodowego.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE W WILNIE
 UL. KONSKA 1.
 Nauka gry na instrumentach solowych i orkiestrowych. Klasa organowa. Spiew solowy. Przedmioty teoretyczne. Zespoły: kameralny, chórowy i orkiestrowy. Pierwszorzędne siły nauczycielskie. Zapisy przyjmuje sekretariat od g.4—7 popoł. Początek zajęć d. IX.

Przeniesienie szczątków królewskich do prowizorycznego mauzoleum w Bazylicy
 Protokół złożenia do prowizorycznych trumien szczątków króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny oraz złożenia w prowizorycznej urnie serca i wnętrzości króla Władysława IV.
 Dnia 31 sierpnia 1933 r. o godzinie 12 w południe w obecności przedstawicieli władz złożono w dębowych trumnach szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta i królowej Barbary Radziwiłłówny. Serce i wnętrzości króla Władysława IV-go złożono w dębowej urnie. Na trumnach i na urnie umieszczono tabliczki z imionami i tytułami osób w nich spoczywających. Trumny i urnę zamknięto i opieczętowano pieczęciami państwowymi i pieczęcią wileńskiej kapituły me tropolitalnej. Na tem protokół zakończono i podpisano. Wilno 31 sierpnia 1933 r.
 (Następują podpisy).
 Pierwszy podpis na protokole sporządzonym w dwu oryginalnych egzemplarzach położył p. wiceojewoda wileński Marjan Janowski, następnie J.E. ks. arcybiskup Romuald Jąbrzykowski, metropolita wileński, prezydent miasta Wilna dr. Wiktor Maleszewski, komendant miasta podpułkownik Blocki, członkowie Komitetu Rządowego Opieki nad Grobami Królewskimi w Wilnie, członkowie Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej.
 Serce i wnętrzości króla Władysława IV znalezione dnia 26 sierpnia 1931 roku pod posadzką kaplicy św. Kazimierza w gruzie we wnętrzu muru, w puszcze ze stopu ołowiu i cyny. Dnia 21 września 1931 r. zwłoki króla Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety Rakusanki i Barbary Radziwiłłówny wraz z insygniami królewskimi. W ciągu roku dokończono konserwację szczątków królewskich, a obecnie złożono je w trumnach dębowych i w dniu dzisiejszym przeniesiono w obecności groma przedstawicieli władz, duchowieństwa i prasy do dawnej kaplicy królewskiej, urządzono ją jako prowizoryczne mauzoleum na czas ukończenia budowy mauzoleum pod kaplicą św. Kazimierza.
 Prowizoryczne mauzoleum w kaplicy królewskiej zostało wspaniale udekorowane według projektu artysty malarza Jerzego Hoppena. Na podjum o trzech stopniach wzniesione trzy katafalki, które zarówno jak podjum obito purpurowem sukmem z herbami królewskimi.
 Na szczyt katafalków ustawiono trumny — króla Aleksandra w pośrodku, Elżbiety Rakusanki po prawej stronie, Barbary Radziwiłłówny po lewej.
 Na trumnach umieszczono tabliczki srebrne, wzorowane na autentycznych, znalezione przy zwłokach tabliczkach, które przechowywane są w skarbcu bazyliki. Na tabliczkach wyryto imiona i tytuły.
 Na trumny dębowe wykonane w kształtach z epoki renesansowej, zarzucono obrymnie specjalnie sporządzone w tym celu sztandar państwowy purpurowy z Białym Orłem po środku.
 U stóp trumien umieszczono artystycznie wykonaną urnę dębową, kryjącą serce i wnętrzości króla Władysława IV.
 Ściany kaplicy królewskiej przyozdobiono słynnymi gobelinami Bazyliki. Dookoła katafalków ustawiono świeczniki z jarzącymi się świecami woskowymi. Wnętrze udekorowano krzewami i kwieciami ofiarowanem bezinteres-

nie przez zakład ogrodnicy Welera.
 Trumny wykonął z wielkim artystyzmem znany zakład stolarski Oszurki, według projektu architekta Narebskiego.
 Roboty tapicerskie wykonał Młodecki. Tymczasowe mauzoleum królewskie wykonane zostało kosztem Komitetu Rządowego Opieki nad Grobami Królewskimi w Wilnie.
 Już w dniu dzisiejszym publiczność tłumnie zwiadała mauzoleum, składając ofiary na restaurację Bazyliki.

CHODZĘ PO TARGACH
Mieszkanie współczesne
 Nowoczesne budownictwo reprezentuje na III Targach Północnych nowopowstała placówka przemysłu budowlanego — firma „Ceramika” (Wilno, Zawalna 26).
 Firma demonstruje nowoczesne artykuły z dziedziny budownictwa i co należy podkreślić z satysfakcją — artykuły wyłączone pochodzenia krajowego.
 Powszechnie zaciekawienie budzi podłoga mozaikowa wykonana z płytełek terrakotowych wielkości 2 em. (wyrób Sp. Ake. Dziełowski i Lange w Opocznie). Piękny rysunek i żywość barw cechuje tę oryginalną podłogę.
 Jak nas poinformowano Sp. Ake. Dziełowski i Lange znaczną część swej produkcji zbywa zagranicę, zdobywając coraz nowe rynki dla przemysłu rodzimego.
 Ozdobą pawilonu „Ceramiki” są dwa piece, wykonane z kafla reprezentowanych przez firmę Nadniemieńskie Zakłady Przemysłu Budowlanego „Stanisławów” księcia Drukiego Lubieckiego w Grodnie.
 Szczególnie ładny jest piec wykonany z nowego typu kwadratów białych „STG”. Piec z tych kwadratów odznacza się piękną i szlachetną linią.
 Ponadto objaśniono nas, że narożniki „STG” znacznie lepiej są ogrzane, aniżeli inne.
 Pośród innych materiałów, zwróciliśmy uwagę na płytę trzeźnową „Berbeka”, z której jest zbudowana tylna ściana pawilonu „Ceramiki”.
 Trzecia prasowana pod wysokim ciśnieniem jest wysokowartościowym budulem ze względu na swe właściwości izolacyjne.
 Nie sposób wymienić wszystkich ciekawych artykułów demonstrowanych przez „Ceramikę”. Radzimy naszym czytelnikom obejrzeć ten arcyciekawy pawilon. Budownictwo mieszkaniowe jest obecnie kwestją palącą, „Ceramika” zaś udowodnia, że w Polsce dużo jest materiałów tanich i zarazem dobrych.
 Marzenie o „własnym dachu nad głową” jest ziszczalne za bardzo tanie pieniądze.

TEATR I MUZYKA
 Ostatnie przedstawienia „Jim i Jill” — Dnia w piątek 1-go IX, o godz. 8.30 wiecz. Teatr Letni gra arcywesoła, melodyjna komedję muzyczną „Jim i Jill” z H. Kamińską i M. Węgrzynem w rolach naczelnych.
 Znaczący należy iż są to ostatnie przedstawienia tej wspaniałej, pełnej słotica operetki.
 Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki i kredytówki ważne.
 — Niedzielnia popołudniówka i tani poniedziałek. W niedzielę 3 IX o godz. 4-tej pop. Teatr Letni wystawia nieodwołalnie po raz ostatni na popołudniowe przedstawienie doskonałą komedję muzyczną „Jim i Jill” po cenach znizowanych.
 W poniedziałek 4. IX, o godz. 8.30 wiecz. nieodwołalnie po raz ostatni urzjmy wesołą parę Jim i Jill po cenach propagandowych.
 — Występy Marjusza Maszyńskiego. Od soboty dnia 2. IX, o godz. 8.30 wiecz. W Teatrze Letnim wystąpi świetny aktor teatrów warszawskich Marjusz Maszyński, znany publiczności z szeregu swych kapitalnych kreacji komicznych, Marjusz Maszyński wystąpi w swej komedji p. t. „Tak a nie inaczej”.
 Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 8.30 wiecz. Kasa czynna od godz. 9-jej wiecz.
 — Teatr Muzyczny „Lutnia”. — „Len” — „Polska krew”. Dnia dzisiaj się wielkim powodzeniem aktualne widowisko, wystawione z okazji Targów Północnych. Pierwszą część widowiska wypełni regionalny pokaz - rewja w 4 obrazach „Len”. W drugiej części ujrzymy barwną, wartościową operetkę Nedbala „Polska krew”, w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych. Operetkę urozmaicają liczne tańce polskie. Początek o godz. 8-jej wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.
 — Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych od 25 gr. wypełni pełna humor i zabawnych sytuacji operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z B. Halimską w roli tytułowej. Początek o godz. 4-tej p. p.
 — Z palacu do cyrku w „Lutni”. W sobotę o godz. 4-jej pp. i nastajutrz o godz. 12.30 w Teatrze „Lutnia” wystawione będzie widowisko w 6-ciu obrazach z muzyką, tańcami i przyśpiewkami, napisane przez znaną w świecie młodzież literatkę, Wandę Stanisławską. Ceny biletów najniższe od 25 gr. do 2.50 gr.
 — Imprezы rozrywkowe na III Targach Północnych. Wzniesiona przez Dyrektora III Targów Północnych na terenie Targów estrada wykorzystywana jest w całej pełni. Dnia 1. i 2-go września o godz. 5-jej pop. wystawione zostanie przez Związek Młodzieży Wileńskiej wielkie czterokrotne widowisko regionalne p. t. „Zytynie zmiwo na Wileńszczyźnie”. W widowisku weźmie udział zespół artystów amatorów w ilości 80 osób. M. in. zamienstronawie zostaną tańce białoruskie: „Lawonichia” i „Jurka” oraz litewskie: „Klumpakois” i „Suk-tins”.
 Widowisko to cechują walory artystyczne. Każdy zatem wilmianin i przyjezdny do Wilna ma okazję zobaczenia tej najpiękniejszej naszej regionalnej sztuki ludowej, a jednocześnie na okazję zwiedzić III Targi Północne, gdyż za widowisko żadna opłata do normalnego wstępu na Targi nie jest dołczana.
 Również dzisiaj rozpoczyna się na kortach Parku Sportowego o godz. 9-tej rano turniej tenisowy przy udziale najlepszych rakiet Polski oraz Łotwy.
 Wieczorem począwszy od godziny 6-jej pop. codziennie koncerty orkiestr wojskowych i symfonicznych.
 (Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-jej)

Badanie mostów w mieście
Most na Zwierzynku uależy wzmocnić
 WILNO. Komisja fachowców z Warszawy, na prośbę magistratu zbadała stan mostów na Wilji i Wilence i nad torami kolejowymi.
 Specjalną uwagę zwrócono na most Zwierzyniecki, który jak się okazuje należy natychmiast wzmocnić, przez rekonstrukcję prześle-

Ś. P.
X. WŁADYSŁAW BRZOSOWSKI
 Kawaler orderu Krzyża Walecznych z 2 okuciami
 zmarł dnia 30 sierpnia 1933 r. w Piotrowszczyźnie
 Pogrzeb odbędzie się w Bystrzycy dnia 1 września o godzinie 11-jej.
 O tej bolesnej stracie zawiadamia pograżona w głębokim smutku
RUDZINA

BAZYLI KARMIZÓW
 PROFESOR KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO W WILNIE.
 Po krótkiej chorobie zmarł dnia 30 sierpnia r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek o godzinie 10-jej rano w cerkwi na Zwierzynku.
 Pogrzeb nastąpi tegoż dnia o godz. 5-jej popoł. na cmentarzu ewangelickim.
 Na smutne te obrzędy zapraszają znajomych i przyjaciół Dyrekcja i Grono Nauczycielskie Konserwatorium Muzycznego w Wilnie
 Bratnia Pomoc Słuchaczy Konserwatorium Muzycznego w Wilnie

Klinkier na ul. Ś-to Jańskiej
 WILNO. W magistracie zapadła uchwała klinkieru stwierdziły jego wysoką wartość.
 Jak twierdzą fachowcy, nowy klinkier galeunkowo jest znacznie lepszy od ułożonego w roku ubiegłym klinkieru na ul. Zamkowej i Wileńskiej.
 Roboty na ul. św. Jańskiej rozpoczną się we wrześniu. Ponadto projektuje się ułożyć również jezdnię klinkierową na ul. Wileńskiej, — przez politechnikę warszawską badania jakości klinkieru stwierdziły jego wysoką wartość. Jak twierdzą fachowcy, nowy klinkier galeunkowo jest znacznie lepszy od ułożonego w roku ubiegłym klinkieru na ul. Zamkowej i Wileńskiej.
 Roboty na ul. św. Jańskiej rozpoczną się we wrześniu. Ponadto projektuje się ułożyć również jezdnię klinkierową na ul. Wileńskiej, — przez politechnikę warszawską badania jakości

Przeniesienie szczątków królewskich do prowizorycznego mauzoleum w Bazylicy

Protokół złożenia do prowizorycznych trumien szczątków króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny oraz złożenia w prowizorycznej urnie serca i wnętrzości króla Władysława IV.

Dnia 31 sierpnia 1933 r. o godzinie 12 w południe w obecności przedstawicieli władz złożono w dębowych trumnach szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta i królowej Barbary Radziwiłłówny. Serce i wnętrzości króla Władysława IV-go złożono w dębowej urnie. Na trumnach i na urnie umieszczono tabliczki z imionami i tytułami osób w nich spoczywających. Trumny i urnę zamknięto i opieczętowano pieczęciami państwowymi i pieczęcią wileńskiej kapituły me tropolitalnej. Na tem protokół zakończono i podpisano. Wilno 31 sierpnia 1933 r.

CHODZĘ PO TARGACH
Mieszkanie współczesne
 Nowoczesne budownictwo reprezentuje na III Targach Północnych nowopowstała placówka przemysłu budowlanego — firma „Ceramika” (Wilno, Zawalna 26).
 Firma demonstruje nowoczesne artykuły z dziedziny budownictwa i co należy podkreślić z satysfakcją — artykuły wyłączone pochodzenia krajowego.
 Powszechnie zaciekawienie budzi podłoga mozaikowa wykonana z płytełek terrakotowych wielkości 2 em. (wyrób Sp. Ake. Dziełowski i Lange w Opocznie). Piękny rysunek i żywość barw cechuje tę oryginalną podłogę.
 Jak nas poinformowano Sp. Ake. Dziełowski i Lange znaczną część swej produkcji zbywa zagranicę, zdobywając coraz nowe rynki dla przemysłu rodzimego.
 Ozdobą pawilonu „Ceramiki” są dwa piece, wykonane z kafla reprezentowanych przez firmę Nadniemieńskie Zakłady Przemysłu Budowlanego „Stanisławów” księcia Drukiego Lubieckiego w Grodnie.
 Szczególnie ładny jest piec wykonany z nowego typu kwadratów białych „STG”. Piec z tych kwadratów odznacza się piękną i szlachetną linią.
 Ponadto objaśniono nas, że narożniki „STG” znacznie lepiej są ogrzane, aniżeli inne.
 Pośród innych materiałów, zwróciliśmy uwagę na płytę trzeźnową „Berbeka”, z której jest zbudowana tylna ściana pawilonu „Ceramiki”.
 Trzecia prasowana pod wysokim ciśnieniem jest wysokowartościowym budulem ze względu na swe właściwości izolacyjne.
 Nie sposób wymienić wszystkich ciekawych artykułów demonstrowanych przez „Ceramikę”. Radzimy naszym czytelnikom obejrzeć ten arcyciekawy pawilon. Budownictwo mieszkaniowe jest obecnie kwestją palącą, „Ceramika” zaś udowodnia, że w Polsce dużo jest materiałów tanich i zarazem dobrych.
 Marzenie o „własnym dachu nad głową” jest ziszczalne za bardzo tanie pieniądze.

TEATR I MUZYKA
 Ostatnie przedstawienia „Jim i Jill” — Dnia w piątek 1-go IX, o godz. 8.30 wiecz. Teatr Letni gra arcywesoła, melodyjna komedję muzyczną „Jim i Jill” z H. Kamińską i M. Węgrzynem w rolach naczelnych.
 Znaczący należy iż są to ostatnie przedstawienia tej wspaniałej, pełnej słotica operetki.
 Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki i kredytówki ważne.
 — Niedzielnia popołudniówka i tani poniedziałek. W niedzielę 3 IX o godz. 4-tej pop. Teatr Letni wystawia nieodwołalnie po raz ostatni na popołudniowe przedstawienie doskonałą komedję muzyczną „Jim i Jill” po cenach znizowanych.
 W poniedziałek 4. IX, o godz. 8.30 wiecz. nieodwołalnie po raz ostatni urzjmy wesołą parę Jim i Jill po cenach propagandowych.
 — Występy Marjusza Maszyńskiego. Od soboty dnia 2. IX, o godz. 8.30 wiecz. W Teatrze Letnim wystąpi świetny aktor teatrów warszawskich Marjusz Maszyński, znany publiczności z szeregu swych kapitalnych kreacji komicznych, Marjusz Maszyński wystąpi w swej komedji p. t. „Tak a nie inaczej”.
 Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 8.30 wiecz. Kasa czynna od godz. 9-jej wiecz.
 — Teatr Muzyczny „Lutnia”. — „Len” — „Polska krew”. Dnia dzisiaj się wielkim powodzeniem aktualne widowisko, wystawione z okazji Targów Północnych. Pierwszą część widowiska wypełni regionalny pokaz - rewja w 4 obrazach „Len”. W drugiej części ujrzymy barwną, wartościową operetkę Nedbala „Polska krew”, w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych. Operetkę urozmaicają liczne tańce polskie. Początek o godz. 8-jej wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.
 — Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach najniższych od 25 gr. wypełni pełna humor i zabawnych sytuacji operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z B. Halimską w roli tytułowej. Początek o godz. 4-tej p. p.
 — Z palacu do cyrku w „Lutni”. W sobotę o godz. 4-jej pp. i nastajutrz o godz. 12.30 w Teatrze „Lutnia” wystawione będzie widowisko w 6-ciu obrazach z muzyką, tańcami i przyśpiewkami, napisane przez znaną w świecie młodzież literatkę, Wandę Stanisławską. Ceny biletów najniższe od 25 gr. do 2.50 gr.
 — Imprezы rozrywkowe na III Targach Północnych. Wzniesiona przez Dyrektora III Targów Północnych na terenie Targów estrada wykorzystywana jest w całej pełni. Dnia 1. i 2-go września o godz. 5-jej pop. wystawione zostanie przez Związek Młodzieży Wileńskiej wielkie czterokrotne widowisko regionalne p. t. „Zytynie zmiwo na Wileńszczyźnie”. W widowisku weźmie udział zespół artystów amatorów w ilości 80 osób. M. in. zamienstronawie zostaną tańce białoruskie: „Lawonichia” i „Jurka” oraz litewskie: „Klumpakois” i „Suk-tins”.
 Widowisko to cechują walory artystyczne. Każdy zatem wilmianin i przyjezdny do Wilna ma okazję zobaczenia tej najpiękniejszej naszej regionalnej sztuki ludowej, a jednocześnie na okazję zwiedzić III Targi Północne, gdyż za widowisko żadna opłata do normalnego wstępu na Targi nie jest dołczana.
 Również dzisiaj rozpoczyna się na kortach Parku Sportowego o godz. 9-tej rano turniej tenisowy przy udziale najlepszych rakiet Polski oraz Łotwy.
 Wieczorem począwszy od godziny 6-jej pop. codziennie koncerty orkiestr wojskowych i symfonicznych.
 (Dalszy ciąg kroniki na stronie 4-jej)

Przeniesienie naczelnika Bruniewskiego do Poznania
 Dekretem p. ministra spraw wewnętrznych naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie p. Tadeusz Bruniewski przeniesiony został w tym samym charakterze służbowym do Poznania. Stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie poznańskim obejmuje p. Bruniewski w połowie września r. b.

Dziennikarze łotewscy przybywają na Targi
 Biuro Targów Północnych zostało powiadomione, że w sobotę samolotem z Rygi przybędzie w celu zwiedzenia III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej delegacja, złożona z 5-ciu osób, reprezentująca dziennikarstwo łotewskie, towarzystwo łotewsko - polskie i młodzież akademicką. Przybyć mają p. Mikus Goppers,

KONSERWATORJUM MUZYCZNE W WILNIE
 UL. KONSKA 1.
 Nauka gry na instrumentach solowych i orkiestrowych. Klasa organowa. Spiew solowy. Przedmioty teoretyczne. Zespoły: kameralny, chórowy i orkiestrowy. Pierwszorzędne siły nauczycielskie. Zapisy przyjmuje sekretariat od g.4—7 popoł. Początek zajęć d. IX.

Przeniesienie szczątków królewskich do prowizorycznego mauzoleum w Bazylicy
 Protokół złożenia do prowizorycznych trumien szczątków króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny oraz złożenia w prowizorycznej urnie serca i wnętrzości króla Władysława IV.

</

Rozpoczęcie turnieju tenisowego

Dziś o godz. 9-tej rano rozpocznie się międzynarodowy turniej tenisowy. Międzynarodowy napewno, ponieważ wczoraj wieczorem przyjechali reprezentanci Lotwy.

Udział bierze poważna ilość graczy: zwyciężyli wczoraj gra panów 8 uczestników, kl. A. panów przeszło 30, kl. B 16 uczestników. Do tego należy dodać, że prócz miejscowych ujrzymy dużo gości. Oczywiście magniesem zawodów będzie udział Lotysów Aleksisa, Zalete i Strausmana oraz czołowych rakiet polskich z Wittmanem, Stolarowem, i Majewskim na czele. Poza to należy wymienić graczy z Białegostoku, Spektora i Krugmanna, którzy mają za sobą szereg poważnych wyników.

W grupie panów gra Strausman (Lotwa) i Neumanowa (Warszawa) oraz wszystkie czołowe rakiety wileńskie z pp. Dowborową, Grabowiecką, Hohendingerową i Olechnowiczową na czele.

Gracze z Warszawy zaczną gry w sobo-

3-ci wyścig kolarski dookoła Polski

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. starosty grodzkiego Kowalskiego a z udziałem przedstawicieli wojskowskiej, klubów i związków sportowych oraz policji odbyła się konferencja poświęcona sprawie zorganizowania przyjazdu w Wilnie uczestników 3-go wy-

te rano. Dzisiejsze spotkania, ze względu na wynik losowania, będą duże zaciekanie. Przed południem między innymi gra para Grabowiecka — Hohendingerowa.

O godz. 12-tej odbędzie się najciekawsze spotkanie dnia, niejako „przebieg” pierwszego dnia rozgrywek: Zalete (Lotwa) — Kewes — (Wilno). Ambitny wilanin musi naszym zdaniem wygrać z drugą rakieta Lotwy.

Po południu ciekawa będzie, ze względu na zorientowanie się w klasie, gra podwójna, Aleksis, Zalete (Lotwa) — Przegaliński, Piotrowicz (Wilno).

Z ciekawych, zwłaszcza dla miejscowych będzie gra Turczyński (AZS) — Merecki (ZA AS).

Gry będą odbywały się przez cały dzień (z przerwą obiadową) na czterech kortach.

Liczny udział, międzynarodowy charakter turnieju oraz b. tanie wejście (przy tej okazji można obejrzeć Targi) ściągają niewątpliwie liczne rzesze miłośników białego sportu.

ścigu kolarskiego dookoła Polski.

Po omówieniu szczegółów wyłoniono kilka komisji, na czele których m. in. stanęli pp. prezydent Maleszewski, nacelnik Wiśniewski, radca Reiss i major Kozłowski.

(Dalszy ciąg kroniki wileńskiej)

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Córka pulku.
PAN — Krew cygańska.
CASINO — Baby
ROXY — Śpiewak nieznany.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Alarm pożarowy na Targach. Wczoraj w dzień tuż przy lokalu biura Targów w ogrodzie Bernardyńskim zapaliła się słoma porzucona w czasie odpakowywania eksponatów. Ogień szybko ugaszono. Pożar powstał najprawdopodobniej od porzuconego papierosa.

Nie udało się. Złodzieje wyłamawszy okno dostali się do mieszkania Abrahama Zejgera (zaułek Kijowski Nr. 7) i skradli garderobę męską i bieliznę łącznej wartości 600 zł.

Sprawcę tej kradzieży zawodowego złodzieja Fuma Motela (Kozia 4) aresztowano i prawie wszystkie skradzione rzeczy odebrano.

Skradziono klisze. Z niezamkniętej pracowni graficznej przy ul. Wielkiej 24, na szkoda Abrahama Gordona skradziono klisze z metalu brązowego wartości 250 zł.

Podrutek. W bramie domu Nr. 5 przy ul. Żydowskiej znaleziono podrutek płci żeńskiej w wieku około 2-let lat, przy którym była kartka z napisem: „Na imię Cyła”. Podrutek umieszczono w przytulku T-wa „Toz”.

Przemiany. Z przemianym tytoniem w ilości 500 gram została zatrzymana przez policję na ul. Straszuna Szuster Chana (Kwaszelna 16).

PRZETARG

Gimnazjum męskie im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę 350 tonn węgla górnośląskiego z pierwszorzędnymi kopalniami i-4 dla Urzędu, Kuratorium OSW i Państwowych Szkół w Wilnie.

Oferty w zapieczętowanych kopertach nadsyłać należy do Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, Góra Bouffalowa 1.

Do ofert należy dołączyć cenniki poszczególnych kopalni z wymienieniem wartości kalorycznej węgla.

Dostawa winna być uskuteczniczona w miesiącu wrześniu — październiku b. r. Należność za węgiel będzie uiszczona w trzech ratach, pierwsza w listopadzie b. r., druga w grudniu b. r. i trzecia w marcu 1934 r. Termin składania ofert upływa z dniem 6. IX. 1933 r. o godz. 12 w poł.

Oferty należy składać od przedstawicieli koncernów.

Dyrektor (—) J. Zelski
Gimnazjum Państw. im. Króla Zygmunta Augusta

nowogrodzka

— Umorzenie pożyczek. — W dn. 30 i 31 VIII. br. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Umorzeniowej, na którym rozpatrzone zostało i umorzono 80 pożyczek z pow. nowogrodzkiego na sumę 81,232 zł. 60 gr., z pow. stołpeckiego 39 pożyczek na sumę 36,347 zł. 01 gr. baranowieckiego 145 na sumę 72,143 zł. 13 gr. niewińskiego 2 na sumę 1,410 zł., szeszczuńskiego 24 na sumę 37,740 zł. 45 gr., lidzkiego 54 na sumę 64,371 zł. 59 gr., wolezyńskiego 53 na sumę 64,184 zł. 82 gr., i słonimskiego 86 na sumę 134,788 zł. 69 gr.

stonimiska

— Droga jazda autobusowa. Nieznany złodziej skradł Judesie Szklawin jadącej autobusem z Wolkowskiego do Stonima torebkę skózaną z zawartością 20 zł. 80 gr. i metryką urodzenia. Nie dość, że pani Judes straciła pieniądze, lecz i zapomni datę urodzenia.

— Głodny złodziej. Z budynku Szymona Bekiety skradziono w nocy bocek wędzony, kiełbasy i chleb wartości ogólnej 12 zł.

— Ostrożnie z ogniem. 2-ech młodocianych pracowników w cegielni Stanisława Nowickiego chroniąc się przed deszczem do szopy, wskutek nieostrożności spowodowali ogień. Pożar w zarodku przez domowników został ugaszony.

— Podejrzany o zabójstwo. W uzupełnienie naszego komunikatu dowiadujemy się, że w związku ze śmiercią Macieja Lewkiewicza, zmarłego nagle w maj. Wiczej, a Derewna, aresztowany został właściciel tego majątku Ksawery Gnoiński, jako podejrzany o spowodowanie śmierci przez pobicie Lewkiewicza.

Aresztowany Gnoiński osadzony został w więzieniu w Stonimie do dyspozycji wiceprokuratora.

— Młodociany zwyrodnialec. 18 letni Piotr Fiedzieta ze wsi Budziawka gm. Starawieś — dopuścił się gwałtu na osobie 11-letniej dziewczynki J. L. z tejże wsi.

grodzińska

— Program przybycia zawodników w biegu dookoła Polski. — W dniu 3 bm. między godz. 15 — 17 przybędą do Grodna zawodnicy, którzy biorą udział w wyścigu kolarskim dookoła Polski. Zawodnicy przybywają ulicami: Łososiąską, Lipową, Mostową, pl. Batorego, Dominikańską i na rogu ulic Orzeszkowej i Bośniackiej kończą etap.

W dniu 4 bm. zawodnicy wyruszą w dalszą drogę. Start honorowy odbędzie się przy K. S. „Cresovia” o godz. 7,45 i start do biegu właściwego przy kalowni „Stanisławów” o godz. 8,30.

W drodze powrotnej przejadą zawodnicy przez Grodno na Wolkowską w dniu 7 bm. w godz. 11 — 13. Trasa przejdzie ulicami: Brygidzką, pl. Batorego, Mieszceńską, Mostową, Lipową i na Łososiąską do dalszego etapu.

Dźwiękowe kino „APOLLO”

Dominikańska 26.
NA EKRANIE
Rewelacyjne arcydzieło reżyserji Charles Brabina p. t.

„TOMMY BOY”

z CLARK GABLE, MADGE EVANS i ERNEST TORRENCE
NA SCENIE
Niejawna sensacja!

Najpopularniejsi artyści teatrowi „Morskie Oko”, „Banda” i „Qui Pro Quo” i Operetki Warszawskiej — Niuta Bolska, Stan. Rybackiewicz, Wacław Zdanowicz, Ryszard Misiewicz, Franciszek Bay oraz wybitny balet seen warszawskich Niewęglowskich w najnowszej przebojowej rewji w 12 obrazach p. t.

„BABY PRECZ”

Wstęp od 54 gr.

CASINO

Film nad filmy!
W roli „Baby” ANNY ONDRA
„Wenecja — Królowa Adriatyku”

„HELIOS”

Film, o którym mówi cały świat! Najweselejsi! Najmelodylejsi! Przebój świata
W roli tytułowej uroczą, żywą, dziewczynkę
Anny Ondra
Córka Pulku — to melodyjny przebieg na tle romantycznych przygód
Córka Pulku — Film promowany na Międzynarodowej Rewji Filmowej w Nirel.
Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10,20

„PAN”

Wspaniały podwójny program! Fascynująca piękność
„Pożegnajcie z grzechem” orsz „KREW CYGAŃSKA” mistrzowsko ślimowana
Opera „CARMEN”.
Efektowne walki byków, barwne tło przepiękłej Sewilli. Świetne głosy solowe, chóry i żywiołowe tańce.
U waga! W poniedziałek do 4-go września nastąpi otwarcie sezonu: „ARJANA”

„ROXY”

Dziś premiera! Wielkie emocjonujące arcydzieło o nietytułowanej koncepcji reżyserji
Turzańskiego p. t. „ŚPIEWAK NIEZNANY”
Z udziałem wybitnego tenora opery paryskiej arystów. Przepiękne wystawy. Nad progr.: Tygodn. dźwięk. Foxa 2) Magic Carpet — życie i obyczaje ludu Czarnego Łądu
Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,20.

Radjo wileńskie

PIĄTEK DNIA 1 WRZEŚNIA
7.00 Czas, 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka, 7.30 Dziennik por., 7.35 Muzyka, 7.52 Chwilka gosp. dom., 11.57 Czas, 12.05 Muzyka; — 12.05 Prasa, i kom., 12.35 Muzyka, 12.55 — Dziennik połudn., 14.50 Program dzienny, 14.55 Muzyka, 15.25 Giełda rolnicza, 15.35 — Muzyka, 16.00 Koncert; 17.00 Mała skrzyneczka — listy dzieci omówi Ciocia Hala, 17.15 Koncert symf., 18.15 „Nasze surowce rolnicze” — odczyt, 18.35 Recital Śpiew., 19.05 — Rozm., 19.20 Ze spraw litewskich, 19.35 Program na sobotę, 19.40 Na widokregu; 20.00 Koncert symf., 20.50 Dziennik wiecz., 21.00 — Dokąd jechać na niedzielę? 21.10 D. e. koncertu, 22.00 Muzyka taneczna, 22.25 Wiad. sportowe, 22.35 Komunikat meteor., 22.40 — Muzyka taneczna.

Wileński starosta grodzki p. Wacław Kowalski z kwoty złożonej wczoraj na jego rycie na cele dobroczynne, za pośrednictwem Radkiej „Słowa” przeznacza 250 złotych na dożywienie biednej dziatwy w następujących szkołach powszechnych w Wilnie:
1) szkoła powszechna nr 2 przy ul. Inflanckiej 9 — 50 zł.
2) szkoła powszechna nr 3 przy ul. Ostrobramskiej 5 — 50 zł.
3) szkoła powszechna nr 4 przy ul. Polnej 1 — 50 zł.
4) szkoła powszechna nr 9 przy ul. Krakowskiej — 50 zł.
5) szkoła powszechna nr 12 przy ul. Nowowiejskiej 27 — 50 zł.

Giełda warszawska

Z DNIA 31 SIERPNI
Devizy i waluty
Belgia 124.85 — 125.85 — 125.16 — 124.54
Holandia 360.00 — 359.80 — 359.70 — 358.90
Londyn 28.48 — 28.47 — 28.62 — 28.32
Nowy York 6.30 — 6.34 — 6.26.
Nowy York kabeł 6.31 — 6.35 — 6.27.
Paryż 35.03 — 35.12 — 34.94.
Szwajcjarja 172.65 — 173.08 — 172.22.
Włochy 47.10 — 47.33 — 46.87.
Berlin w obr. pryw. 212,85.
Tendencja niejednolita.

A k c j e
Bank Polski 83.
Lilpop 11.60.
Ostrówiec serja B 30.
Starachowice 10.25 — 10.20.
Haberbusch 41.50 — 42.
Tendencja niejednolita.
Dolar w obr. pryw. 6.28 — 6.30.
Rubel złoty 4.715.
Pożyczki polskie w N. Yorku
Dolarowa 60.
Dillonowska 71.
Stabilizacyjna 71.
Śląska 46.50.

OTWARCIE SEZONU! Najnowszy sukces reżysera światowej sławy genjainego KAROLA LAMACZA
Przepiękne wystawy. Przym. rozkosznej „Baby” z kulisami Inksnow, kabaret.
komaedja sezonna. — Nad program: Dodatek dźwiękowy

OTWARCIE SEZONU!
Najweselejsi! Najmelodylejsi! Przebój świata
W roli tytułowej uroczą, żywą, dziewczynkę
Anny Ondra
Córka Pulku — to melodyjny przebieg na tle romantycznych przygód
Córka Pulku — Film promowany na Międzynarodowej Rewji Filmowej w Nirel.
Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10,20

Wspaniały podwójny program! Fascynująca piękność
„Pożegnajcie z grzechem” orsz „KREW CYGAŃSKA” mistrzowsko ślimowana
Opera „CARMEN”.
Efektowne walki byków, barwne tło przepiękłej Sewilli. Świetne głosy solowe, chóry i żywiołowe tańce.
U waga! W poniedziałek do 4-go września nastąpi otwarcie sezonu: „ARJANA”

Dziś premiera! Wielkie emocjonujące arcydzieło o nietytułowanej koncepcji reżyserji
Turzańskiego p. t. „ŚPIEWAK NIEZNANY”
Z udziałem wybitnego tenora opery paryskiej arystów. Przepiękne wystawy. Nad progr.: Tygodn. dźwięk. Foxa 2) Magic Carpet — życie i obyczaje ludu Czarnego Łądu
Początek o godz. 4, 6, 8, i 10,20.

LICYTACJA
Wileński Lombard „Kresowja”
Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722
podaje do ogólnej wiadomości, że 11 i 12 września r. b. o g. 4 ej p.p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr 1 do Nr 37 484
UWAGA: w dniu licytacji proulong N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował

DRZEWO OPALOWE, brzożowe, sosnowe i olszowe,
O R A Z
węgiel górnośląski
poleca
SKŁAD DRZEWA
MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucyj.
Dla P. P. Urzędników na raty.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8-go, mający siedzibę urzędową w Wilnie przy ul. Zygmuntońskiej Nr. 6 m. 3, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5-go września 1933 roku od godz. 10 rano, w Wilnie przy zaulku Batorego Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z powtórnej licytacji publicznej nieruchomości, stanowiących własność Jana Putryma, składających się z domu drewnianego parterowego z suterenu, o dwuizbowym mieszkaniu, przeznaczzonego na rozbiórkę, oszacowanego łącznie na sumę 5.000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Wilno, dnia 14 sierpnia 1933 r.
Komornik A. Rubom.

KUPNO I SPRZEDAŻ
PARCELACJA
majątków, sprzedaż ośrodków i parcel, ogólnych i sporządzenie planów przez niemieckich przysięgłych.
PIERWSZA WILEŃSKA SPÓŁKA PARCELACYJNA m. Mickiewicza 15 m. 4.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA
garnitur mebli salonowych, bufet, szafy, stoły itd. Oglądać — o godzinie od 3 do 5 p. p. Aleja Róż Nr 4 m. 3.

Lokale
Do wynajęcia
5 pokojowe, suche, słoneczne mieszkanie z wygodami na 1 piętrze
Adres: Piaskowa 1 — (obok SS. Nazaretanek) 0

Zguby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Zgaby
Zgubione dowody zastawu Nr. 8332 i 4339 — wydane przez Zakł. Zast. KKO. w Wilnie, autowalnie się

Wspólna tajemnica

Więć oto miał się rozegrać ostatni akt dramatu. Sędzia zrozumiał, że dla niego nie był to akt ostatni, że od tej chwili rozpoczął się mialo dla niego pasmo ciężkiej udręki i walk wewnętrznych.

„Miłość do dziecka była silniejsza od wszystkiego!” — powtarzał sobie, — I ezul, że nie może się zdobyć wobec tej kobiety na sąd ostry, że nie może w żaden sposób skojarzyć słowa „zbrodnia, morderstwo”, z imieniem Daisy Pearson.

Rozmyślenia jego przerwał policjant: — Obie panie są w poczekalni! — zameldował.

— Poproście Mrs. Smith.
Mrs. Smith weszła spokojna i opanowana, usiadła na wskazanym krześle.

— Mrs. Smith, — zaczął surowo sędzia, — dlaczego pani nie powiedziała prawdy od razu? Czy pani wie, jaką odpowiedzialność ponosi świadek, który kłamie?

Milezała ze spuszczoną nisko głową. — Siostra pani zabiła swego męża! — powiedział dobitnie.

— Nie!... to nieprawda! — krzyknęła, zrywając się, — to nieprawda!

— Czy ma pani coś na poparcie swych słów? W głosie jego brzmiało wyczekiwanie, nieledwie nadzieja.

Pochyliła głowę jeszcze niżej i rozkładając ręce ruchem beznadziejnym, szepnęła: — Nie...
— Czemu ukrytyście... — machnął ręką, — nie warto pytać, — przecież to jasne. Zadzwonił znów i dał znak.
Mrs. Pearson po twarzy siostry poznała, że stało się coś strasznego.
Bezsilna osunęła się na podane przez policjanta krzesło.

— Wiemy już, że to pani zabiła adwokata Pearsona!
Zalamała ręce rozpaczliwie i tak zastęga nieruchoma.

— Więć pani się przyznaje? — sędzia nie mógł opanować współczucia. „Jeżeli istnieje zbrodnia, którą można było nazwać szlachetną, to tylko ta!” — przypomniał mu się słowa adwokata na jednej z rozpraw. „Tak, wielka miłość, obrona ukochanego dziecka”.

Przez zaciśnięte gardło z trudnością wydobywały się słowa:
— Nie, ja nie zabiłam! — I nagle błagalnie: — Ja naprawdę nie zabiłam!

— Jakto, to niemożliwe, niech pani się przyzna. Przecież są okoliczności łagodzące, kara nie będzie taka ciężka.

— Nie, to naprawdę nie ja... — powtarzała.
— Więć kto? Więć kto? — gorączkował się sędzia.

— Nie ja...
— A jednak proszę mi wybaczyć, ja muszę panią aresztować.

— Dobrze, ale to nie ja zabiłam.
Nie patrzcie na nikogo, wstała i wyszła za policjantem.

Mrs. Smith płakała głośno.

XII
CHYBIONY KROK.
— Mrs. Pearson? — Miller stał na progu mieszkania państwa Smith.

Betsi zmieszła się:
Mrs. Pearson niema... jest... aresztowana — szepnęła.
— Co? — krzyknął Miller. Co ty mówisz?

Betsi w krótkich słowach opowiedziała o ostatnie zajście.
— Warjako, — syczał Miller, usiłując powstrzymać oburzenie, aby nie być słyszany przez p.p. Smith. — Przeklęta warjako, jak śmiałaś zrobić coś podobnego na własną rękę?

Wygrażał jej pięścią, czerwony ze wściekłości.
— Teraz ona będzie musiała się bronić, będzie musiała mówić! Jak śmiałaś?

Dziewczyna odzyskała zwykłą arogancję, którą opanowywała jedynie wobec swych państwa:
— Więć miałam za nią iść do więzienia? Miałam się poświęcić za was wszystkich? Djabli wiedzą, kto tam jego sprzątnął: ona, czy kto z was, a ja mam siedzieć? A mnie co do tego? Czy te wasze kilka funtów warte tego?

Wykrzywił się w enymicznym uśmiechu: — Śpiewaj, śpiewaj tak patsynko, już my cię odezjemy! — mruknął przez zęby.
Było w nim coś strasznego. Betsi umilkła, przestraszona.

— Czy mam pana zameldować mojej pani?
— Nie, nie mam tu nie do mówienia. Wyszłi nie patrzając na nią.

Tak, to było straszne: ta kobieta, którą uwielbiał i nienawidził od wielu lat, mimo pogardy i niechęci, jaką mu odplacała, ta kobieta miała być teraz w więzieniu!

Mrs. Pearson stanęła znów w gabinecie sędziego śledczego. Teraz była zupełnie opanowana i spokojna.

— Pani nadal nie chce się przyznać do winy?
Sędzia usiłował swemu głosowi nadać ton obojętny i urzędowy.

— Ja nie zabiłam mego męża! — odpowiedziała eicho, ale stanowczo.
— A jednak pani wychodziła tego dnia!

Gdzie pani była? Dlaczego się pani nie przyznała?
— Przez całą noc ostatnią, w celi więziennej, rozmyślałam nad tą sprawą. Nie mogę powiedzieć pani całej prawdy i dlatego nie chciałam wspominać o tem wyjściu. Wiedziałam, że pan nie będzie mógł mi uwierzyć. I teraz, kiedy powiem, pan nie uwierzy, — bo ja nie mam żadnych dowodów!

— Niech pani mówi, — wyrwało się z ust sędziego, — może jednak znajdzie się jakaś okoliczność... — urwał zmieszany. Po raz pierwszy ezul, że w tej sprawie nie działa tak, jak nakazywał mu obowiązek, było coś w nim, co męciło dotychczasowy spokój i jasność myśli.

— Jak panu wiadomo, przyjaciel mego mego Mr. Miller, był u mnie koło południa, przymszając odpowiedź odmowną w sprawie oddania Marjorie... — mówiła prędko aż jej zabrakło tchu. Mój mąż zwoził mnie długie, obiecujące oddać dziecko, kiedy uzyskam posiade i będę mogła je utrzymać. Kiedy już warunki jego się spełniły — przysłał odpowiedź odmowną.

— Dlaczego pani go rzuciła?
Zawałała się.
— Bo był to zły człowiek... bardzo zły i podły!

W jej wyrazistych oczach mignęła nienawiść.
— Jakże pani przyjęła tę odpowiedź?
— Byłam chora i ezulam się zupełnie bezsilna, płakałam długo. Potem nagle ogarnęła mnie gorączkowa energia. Było to pod wieczór, kiedy gorączka się wzmożła. „Muszę walczyć o Marjorie, muszę walczyć!” — powtarzałam sobie i zaczęłam się ubierać.

— Co pani rozumiała przez słowo „walczyć”?
Lekkie zmieszanie odbiło się na jej twarzy.

— Chciałam mu grozić...
—